

GAZETA Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 130 (12779) Czwartek, 8.07.1993 r. Cena 2.000 zł

JUTRO W MAGAZYNIE TYDZIEŃ

— „Gdzie się podział burmistrz Moniek?” — tekst Marcina Rębacza, który za oceanem odnalazł ojca miasta

— Cud w Zubrzycy Wielkiej opisyje Barbara Sojko

— „Żal prawosławnego ludu” — Michał Boltryk o przedwojennych dziejach klasztoru w Supraślu

— Czarownice z Dubicz Cerkiewnych i bezrobotni z Grądów Woniczeko — reportaż Marka Grzeskiewiczza i Marii Kaczyńskiej

— „Wulkan prostytucji” ?!

CHŁOPCY NA MEDAL

Na zakończenie sezonu piłkarskiego kibice przeżyli trochę radości. Juniorzy Jagiellonii w rewanżowym meczu o trzecie miejsce w klubowych mistrzostwach Polski pokonali Odrę Opole 4:3 (2:1) i zdobyli brązowy medal. Po brązowym i złotym medalu drużyn Ryszarda Karalusa, złotym zespołu Stefana Brewczyka, Jagiellonia po raz czwarty znalazła się w czołówce krajowej młodzieżowej piłki. Gratulujemy sukcesu i życzymy, żeby z dzisiejszych medalistów była w przyszłości jak największa pociecha.

Relacja z meczu i serwis sportowy na str.12 (mag)

BRZĘCZĄCA MATKA BOSKA

Przez kilka godzin mieszkańcy Zubrzycy Wielkiej nie byli pewni czy są wybrańcami losu, czy wydarzenia, w których brali udział są wytworem pijanej wyobraźni jednego z nich.

Jeszcze piątkowy ranek nie wróżył nic nadzwyczajnego. Dzień jak każdy inny. Dopiero po południu, najpierw najbliżsi sąsiedzi, a potem już cała wieś spieszyła do Cześka pod „czwórkę” zobaczyć i usłyszeć „mówiący” obraz Matki Boskiej. Gospodarz twierdził, że Maryja mu się objawiła i przemawia przez ten obraz. Rzeczywiście, każdy kto przyłożył ucho do ściany na której wisiał wizerunek, słyszał wyraźne szmery czy brzęczenie — nie wiadomo jak to nazwać. Nikt poza gospodarzem nie potrafił zrozumieć ich sensu.

Sprawy nie rozstrzygnął ksiądz sprowadzony pod „świętą” ścianę. Doradził tylko aby cierpliwie czekać, bo jeśli to sprawa Boża — to nie trzeba się spieszyć; jest czas na strojenie ołtarzyka, święcenie miejsca itp. A jeśli to sprawa ludzka to sama szybko się wyjaśni.

Znalazł się jednak jeden niecierpliwy i pod groźbą uschnięcia ręki nie zawałał się uderzyć młotkiem w ścianę. Jego prawicy nie się nie stało, a ze szpar w ścianę wyfrunęły dzikie pszczoły.

„Święta ściana” przestała być święta, Matka Boska przestała „mówić”. Mieszkańcy wsi chcą jak najszybciej wymazać to zdarzenie z pamięci. A jego sprawca stroni od ludzi i nie otwiera drzwi nieznanym.

— Pani, człowiek wódki się napije i myśli, że zaraz będzie cud — skomentował na koniec starszy mężczyzna i mocno chwiejnym krokiem ruszył do swojej chałupy.

Szerzej o niedoszłym „cudzie” w Zubrzycy Wielkiej w najbliższym wydaniu magazynu „Tydzień”.

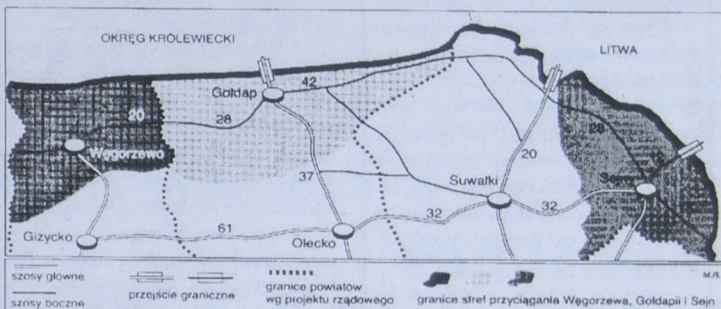
(bs)

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego — słynne powiedzenie francuskich muszkietierów najbardziej oddaje ducha walki o powiaty.

Pierwszy projekt nowego podziału administracyjnego nie uwzględnił powiatowych ambicji Węgorzewa, Sejnu i Goldapi, co gorsze zapomniał o tradycjach i historii miast, które zawsze powiatowymi były. Nie więc dziwnego, że wszyscy — od władz po zwykłych mieszkańców — poczuli się urażeni i poprzysięgli nie spocząć, póki w drugim projekcie nazwy ich miast nie będą zaznaczone tłustą, powiatową czcionką.

Najszybciej zareagowała Goldap. Pod petycją, zredagowaną przez Radę Miejską, a zaadresowaną do premier Hanny Suchockiej i ministra Michała Kuleszy, zaczęto zbierać podpisy mieszkańców miasta i okolicznych gmin. W jakiś czas później z taką samą inicjatywą wystąpiła społeczność węgorszeńska. Jedynie Sejn nie zwracała sobie głowy zbieraniem podpisów.



Rys. za „Rzeczpospolitą”

BIAŁORUSINI PŁACĄ...

Jesteśmy zaskoczeni wprowadzeniem przez Polskę opłat tranzytowych od dzieci wyjeżdżających z Białorusi na wypocznik i leczenie w ramach współpracy z międzynarodowymi organizacjami charytatywnymi — powiedział w śróde korespondent PAP w Mińsku prezes białoruskiej Fundacji „Dzieci Czarnobyli” Gennadij Gruszewoj.

Prezes wyjaśnił, iż we wtorek wie-

czorem Fundacja zaalarmowana została telefonem z granicy od przewożącej ok. 40-osobową grupę dzieci z terenów dotkniętych skutkami czarnobylskiej awarii od Niemiec — Iriny Usowej, która poinformowała, iż autokar został zatrzymany na granicy przez polskie władze, a wjazd uzależniony został od wniesienia opłaty tranzytowej, w wysokości 7 marek od każdego dziecka. (PAP)

W Hajnówce

CZY WOJEWODA URATUJE BURMISTRZA?

— Burmistrz został odwołany, ale niekoniecznie zgodnie z przepisami — twierdzi dr Andrzej Kijowski — Przewodniczący Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym — Może zostać postawiony zarzut o naruszenie procedury i nie wykluczone, że wojewoda, w ramach nadzoru, stwierdzi tutaj nieważność.

Rada Miasta w Hajnówce odwołała we wtorek trzech członków Zarządu Miasta, w tym burmistrza Mieczysława Gmitera. Głosowali przez skreślanie poszczególnych członków z listy. Po ogłoszeniu wyników Mieczysław Gmiter poprosił o głos i zaskoczonym radnym wyjaśnił, że głosowanie nie niesie ze sobą skutków prawnych, gdyż według opinii Przewodniczącego Kolegium Odwoławczego Sejmiku Samorządowego — rada może odwołać zarząd, wyłącznie poprzez głosowanie na całą listę. Radni przyjęli tę wiadomość ze śmiechem.

Przewodniczący Kolegium, dr Andrzej Kijowski powiedział wczoraj „Gazecie”, że burmistrz Hajnówki zadzwonił we wtorek przed godziną dziesiątą z prośbą o opinię. Przewodniczący nie widział wniosku o odwołanie i wypowiedział się w sprawie przepisów ustawy, a nie w sprawie Hajnówki.

— Kiedy burmistrz zadał mi pytanie, czy po wniosku w sprawie odwołania Zarządu można głosować odwołania poszczególnych członków —

odpowiedziałem, że nie — ustawa nakazuje głosowanie zgodne z wnioskiem — wyjaśnił dr Kijowski.

Problem polega na tym, że ostatnia zmiana ustawy o samorządzie terytorialnym zastrzegła warunki, które trzeba spełnić dla odwołania zarządów miast i poszczególnych członków zarządu. Przedłużono procedurę. Wnioski o odwołanie zarządów, czy też poszczególnych członków zarządu mogą być głosowane dopiero po zasięgnięciu opinii Komisji Rewizyjnej.

Odwołanie Zarządu jest skuteczne, twierdzi Przewodniczący Kolegium, choć odbyło się nie do końca zgodnie z przepisami. W związku z powyższym nie można wykluczyć, że wojewoda w ramach nadzoru stwierdzi nieważność decyzji. Członkowie rady są przekonani, że odwołali burmistrza. Zastępca burmistrza ma obowiązek przestania uchwały wojewodzie w ciągu siedmiu dni. Mikołaj Nieścieruk, zastępca burmistrza w Hajnówce, powiedział „Gazecie”, że nastąpi to dzisiaj. (J.B.)

... POLACY TEŻ

W środę zakończyli kilkudniowy pobyt w Niemczech przedstawiciele polskich ministerstw, którzy rozmawiali tu o działalności naszych firm usługowych. Strona niemiecka zapowiedziała bardziej surowe kontrole, a także egzekwowanie opłat od każdego zatrudnionego, zgodnie z nową umową między obu krajami.

Część limitów zatrudnienia na bieżący rok już wyczerpano i z globalnego kontyngentu 35 tys. na rok 1994 zostanie nie więcej niż połowa, a na rok bieżący — kilka tysięcy.

Wprowadzono opłaty w wysokości od 1200 do 2000 marek od osoby. Wnoszą je polskie firmy na rzecz niemieckich urzędów pracy. Niemcy argumentują, że urzędy pracy musiały zatrudnić dodatkowych ludzi do rozpatrywania podań o pracę. Procedura ta ma być skrócona do 4-5 tygodni.

Ponadto zgodnie z umową między państwami, strona niemiecka może stosować surowsze sankcje w wypadku stwierdzenia nieprawidłowości, łącznie z czasowym, a nawet całkowitym zakazem działania firmy. Zapowiedziano ściślejsze kontrolowanie, czy polscy robotnicy są opłacani według niemieckich stawek. Polacy skrytykowali nowe opłaty, które zwiększają koszty działalności, a tym samym osłabiają konkurencyjność naszych firm.

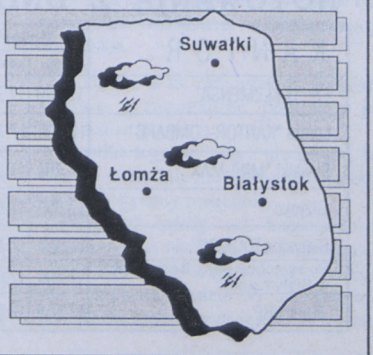


17°C / 8°C

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami jeszcze w ciągu dnia zanikające przelotne opady deszczu. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, w nocy słabnący, półn.-zach.

Imieniny:

Elżbiety, Eugeniusza (jol)



OREDZIE

Prezydent RP Lech Wałęsa wygłosi we wtorek, 13 lipca, orędzie do narodu — poinformowało 7 bm Biuro Prasowe Prezydenta. Jak powiedział Andrzej Drzycimski, orędzie dotyczyć będzie aktualnej sytuacji kraju.

Wystąpienie do narodu prezydent zapowiedział podczas czerwcowego wywiadu dla PAP, mówiąc, że wyjaśni w orędziu m. in. swoją koncepcję Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform. (PAP)

ROCZNICA

7 bm. przypada 12 rocznica sprawowania posługi prymasowskiej przez kardynała Józefa Glempa. 7 lipca 1981 r. dogodności arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski wyniosła biskupa warmińskiego Józefa Glempa papież Jan Paweł II.

Bp Józef Glemp otrzymał godność prymasa i przewodniczącego Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, po śmierci Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, w okresie przed ogłoszeniem stanu wojennego.

Obecnie prymas przebywa na urlopie wypoczynkowym w Rzymie. (PAP)

NASI KRADNA KROWY

Rolnik z Siedleckiego odzyskał skradzioną mu z łaki jałówkę, ale... już poćwiartowaną. Policja wprowadziła jeszcze tego samego dnia zatrzymała sprawców kradzieży, dwóch mieszkańców Siemiatycz w wieku 19 i 20 lat, ale było już za późno, by uratować krowie życie.

Do kradzieży jałówki wartości 5 mln zł doszło we wtorek w nocy w Iłgopolu (woj. siedleckie) — poinformował 7 bm. PAP rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej policji w Siedlcach. Sprawców zatrzymano w trakcie ćwiartowania mięsa w pobliskim lesie. O dalszym losie amatorów świeżej wołowiny zdecyduje prokurator. (PAP)

„WOLNA REKA” W WYBORACH

Rada Wykonawcza Konfederacji Pracodawców Polskich zdecydowała w środę, iż jej członkowie „mają pełną swobodę występowania w wyborach w ugrupowaniach politycznych, które im odpowiadają” — poinformował 7 bm. dziennikarzy wiceprzewodniczący KPP, Józef Spyra.

„Konfederacja pozytywnie ocenia szereg rozwiązań zawartych w programach gospodarczych BBWR, KLD, PK, PSL, SLD, UD i UP” — stwierdził dyrektor generalny KPP, Andrzej Wilk. (PAP)

EKSPRESEM

● Wczoraj w samo południe na ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku kierujący żukiem potrącił 72-letniego mężczyznę przechodzącego jezdnię na czerwonym świetle. Staruszek po przewiezieniu do szpitala zmarł.

● W Chomontowie gmina Augustów z nieznanymi przyczyn zapaliła się drewniana stodoła. Budynek wraz z znajdującymi się tam maszynami i naczyniami spłonął. Wartość strat ok. 70 mln zł.

ROK BLIŹNIĄT

Miss Polonia '93 odjedzie Suzuki Vitara

W salach recepcyjnych Motelu „Forum” w Warszawie odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa zorganizowana przez rzecznika prasowego biura Miss Polonia. Spotkanie z przedstawicielami prasy, radia i telewizji poświęcone było jesiennym wyborom Miss Polonia, które odbędą się 26 września w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie.

Po regionalnych wyborach najpiękniejszej do finału dotarło 20 kandydatek. Większość urodziła się pod znakiem Bliźniąt i Ryb, Byka i Barana. Ani jedna kandydatka do tytułu nie urodziła się pod znakiem Lwa.

Sponsorami tegorocznych wyborów są: Suzuki Motor Poland, Margaret Astor, Browar Leżajski, Telimena, Cora. Nagrodą główną jest terenowy samochód Suzuki Vitara, którego wartość wraz z dodatkowym wyposażeniem oceniana jest na około pół miliarda zł.

Pomysł organizowania imprez, podczas których dziewczętom nadawano tytuły najpiękniejszej, narodził się na początku lat dwudziestych naszego wieku.

W Polsce pierwszy konkurs Miss Polonia zorganizowały w roku 1929 gazety: „Express Poranny” i „Kurier Czerwony” oraz magazyn ilustrowany „Światowid”. Zaiste dziwny to był konkurs. Jury nie oglądało osób iście panien lecz tylko ich zdjęcia nadsyłane na adres redakcji.

Pierwszą Miss Polonia została Władysława Korsakówna, skromna urzędniczka Miejskiej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Następny konkurs cieszył się już ogromnym zainteresowaniem. Tytuł Miss otrzymała lwowianka Zofia Dyrtrzycka, początkująca gwiazda filmowa. Potem organizowano je sporadycznie aby w roku 1937 wybrać najpiękniejszą Józefinę Kaczmarekiewicz, która utrzymała tytuł aż do roku 1957, kiedy to reaktywowano imprezę dzięki „Expresowi Wieczornemu”. Pierwszą powojenną Miss Polonia została studentka szkoły teatralnej w Krakowie Alicja Bobrowska, późniejsza żona znanego aktora Stanisława Zaczeka.

Rok później kolejny skandal spowodował zaniechanie imprezy na ćwierć wieku.

POWIATY DO POPRAWKI

Być może już wkrótce zostanie rozwiązana kontrowersyjna sprawa usytuowania nowych powiatów. Tym problemem szczególnie zainteresowani są mieszkańcy Łap, Dąbrowy Białostockiej,

● W dniu wczorajszym w regionie miało miejsce sześć kradzieży samochodów. M.in. w Łomży złodzieje „uprowadzili” nowe BMW na niemieckich numerach rejestracyjnych. Właściciel obserwował całe zdarzenie z mieszkania na czwartym piętrze i nie wiedział jak temu zapobiec. Poza tym skradziono trzy polonezy, „malucha” i dostawczego mercedesa 601 D.

● Po włamaniu się do Gminnej Spółdzielni w Raczkach (woj. suwalskie) sprawca wyniósł łup wartości ok. 40 mln zł. „Wziął” tylko papierosy, ale różnych gatunków. (bs)

Dopiero w roku 1983 reaktywowano imprezę. Może ktoś jeszcze pamięta, że za najpiękniejszą uznano wówczas zaledwie jednym głosem Lidę Wasiak ze Szczecina.

Ze zmiennym szczęściem wiodło się Polkom na światowych imprezach. Jedyną do tej pory Miss World była Aneta Kreglicka, Miss Planet 92 została Karina Wojciechowska.

Obecna, miłośnicie nam panująca Miss Polonia Ewa Wachowicz została w roku ubiegłym wybraną III Vice Miss World.

Rok 1993 uznawany jest przez wróżbitów za rok Bliźniąt, Lwy zaś nie będą ryczeć. Miejmy więc nadzieję.

(jan)

BEZ OPAMIĘTANIA

44-letni Janusz T. z Kamionki koło Lubartowa, urządził we własnym domu strzelaninę nierzeczywistym Kmicie z dworku w Lubczu.

Krewkiego strzelca zatrzymała do wytrzeźwienia policja z Lubartowa i Firleja, sprowadzona przez jego małżonkę.

MINISTER MINISTROWI

Przypadki konfliktów w prywatyzowanych przedsiębiorstwach stanowią jedynie margines statystycznego obrazu prywatyzacji. Ich nagłośnienie wypacza jednak prawdziwy obraz przekształceń własnościowych powiedział minister Przekształceń Własnościowych Janusz Lewandowski na konferencji prasowej 7 bm., nawiązując do niedawnej wypo-

Po egzaminach do szkół średnich

SZÓSTEK BYŁO CZTERDZIEŚCI I CZTERY

Dla wielu rodziców egzaminy wstępne do szkół średnich ciągle trwają. Walczą z komisjami egzaminacyjnymi o lepsze oceny swoich pociech. Komisje zdaniem niektórych rodziców protekcyjnie traktowały innych uczniów. Oskarżenia kierowane w stronę szkół, do których było najwięcej kandydatów.

Sporo wzburzonych czytelników narzekało na Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych i Zespół Szkół Mechanicznych, z Białegostoku.

— Lat już parę jestem pedagogiem i z tego typu podejrzeniami spotykać się nie pierwszy raz — mówi Adam Chwojko, zastępca dyrektora „mechanika” w Białymstoku. Kryteria były z góry określone przez ministerstwo i znane wszystkim, których to interesowało. Żeby nie wchodzić w szczegóły — punktowano oceny z czterech przedmiotów na świadectwie szkolnym podstawowej i z przedmiotów egzaminacyjnych. Przyjęto kandydatów z największą ilością punktów. Każdy zaś rodzic, który uważał, że pracę jego pociechy oceniono niesprawiedliwie

mógł ją przejrzeć i prosić o ponowną „wycenę”.

W Zespole Szkół Ekonomicznych doskonale rozumieją zdenerwowanie rodziców. Rzecz w tym, że do tej szkoły nie dostało się sporo osób z piętkowymi ocenami z egzaminu, przede wszystkim z matematyki.

— Psychologiczny aspekt jest tu jak najbardziej zrozumiały — powiedział nam Adam Anastaziuk, dyrektor szkoły. — Winę za to ponosi jednak autor tematów. Rzecz w tym, że były one dziecinne łatwe, na poziomie czwartej, piątej klasy szkoły podstawowej. Nic zatem dziwnego, że nawet „szóstek” było aż czterdzieści cztery! Takich wyników w historii szkoły nie notowaliśmy. Zdający więc na piątki nie zawsze mogli się pogodzić z tym, że to nie wystarcza.

Zdaniem dyrektorów obu szkół nie było żadnej możliwości protekcyjnego stawiania ocen. Wszystkie prace były zakodowane i sprawdzające do końca nie wiedziały, czyją pracę ocenia. Dopiero po wystawieniu oceny rozkodowywano numer pracy i wiadomo było kto jest jej autorem. Dyrektor Anastaziuk nie dziwi się jednak rozgoryczeniu rodziców, szczególnie tych piątkowych. Mało mnie nie zlinczowali — mówi. Ale naszej winy — przekonuje — jest w tej sprawie mało niż mniej. (g)

WYJDĄ NA PEWNO

Polski minister obrony Janusz Onyszkiewicz, który przybył we wtorek wieczorem do Moskwy z oficjalną wizytą, rozpoczął w środę rano rozmowy ze swoim rosyjskim odpowiednikiem, generałem Pawłem Graczowem.

Graczow potwierdził, że wycofywanie wojsk rosyjskich z Polski zostanie zakończone w tym roku, zgodnie z ustalonym harmonogramem. (PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAM Fiata 126p (1988) tel. 413-978.

g 51-1

C-360 1987 Łupianka Stara 19.

g 65-0

Poznaj siłę swoich pieniędzy
NOTOWANIA Z DNIA 8 lipca 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Elk "U KLEMENSA"	17.600	17.750	10.200	10.350	15	18	25.800	26.700
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	17.700	17.750	10.300	10.400	10	15	26.400	26.600
Suwałki "MINI-MAX"	17.700	17.850	10.250	10.320	-	-	26.200	26.500
Giżycko	17.650	17.800	10.250	10.300	10	15	26.000	26.500
Białystok "OCEAN"	17.650	17.720	10.260	10.300	-	-	26.400	26.600
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	17.300	17.650	10.200	10.350	-	-	25.700	26.500
Kurs NBP	17.508	18.222	10.270	10.690	-	-	26.367	27.443

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

JEDEN ZA WSZYSTKICH...

— wszyscy za jednego! — jedno-
głośnie postanowili burmistrzowie
trzech miast, w takiej właśnie taktyce
upatrując szansa na zwycięstwo. Po
wstępnych rozmowach telefonicznych
na liniach Gołdap — Węgorzewo —
Sejny, przedwczoraj doszło do bezpo-
średniego spotkania. Do Sejn zjechały
władze Gołdapi.

Zaproponowały złożenie wspólnej
petycji o ponowne rozpatrzenie usytu-
wania siedzib i granic powiatów. Podpi-
sy złożąliby trzech burmistrzowie, wójt-
owie poszczególnych gmin, wreszcie
przewodniczący rad miejskich, miejsko-
gminnych i gminnych.

— Walka między sobą byłaby do-
datkowym argumentem przeciwko —
mówi Jarosław Słoma, zastępca burmi-
strza Gołdapi. — Tylko zwarty front
daje szansę na wygraną. — J. Słoma
jest przekonany, że nie należy załamy-
wać rąk.

— Według oświadczeń ministra
Kuleszy do 15 lipca można składać
odwołania. Wciąż zbieramy podpisy.
Społeczeństwo Gołdapi zdecydowanie
chce powrotu powiatu. Identyfikację
wypowiedziały się gminne Zarbeninki,
a i Banie Mazurskie aprobują Goł-
dap, jako siedzibę powiatu — kończy.

SPORNE BANIE

Jednym z ważniejszych warunków,
którymi ministerstwo Michała Kuleszy

Nielegalnie do pracy

Pracownicy Straży Granicznej w Sej-
nach ujęli we wtorek (6 bm.) w godzi-
nach wieczornych dwóch mężczyzn po-
dejrzanym o nielegalne przekroczenie
granicy polsko-litewskiej. Byli to 19 i
17-letni młodzieńcy z Estonii.

Do postawionego im zarzutu przy-
znali się, tłumacząc jednocześnie, że
chcieli udać się do Niemiec w poszuki-
waniu pracy. Niestety podróż zakończy-
ła się w Sejnach. Wczoraj zostali ode-
prani.

Sesja w Łomży

Kopernik kontra św. Mikołaj

Radni miejscy Łomży, na sesji w dn. 7 bm. zmienili nazwy czternastu
ulic w mieście.

Wnioski o przywrócenie nazw histo-
rycznych napłynęły do rady m.in. z
KPN, organizacji kombatantów AK,
Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyń-
skiej i od mieszkańców. Niektóre pro-
pozycje od początku były kontrowersyj-
ne. Np. nie wszyscy mieszkający przy
ul. Mikołaja Kopernika, domagali się
przywrócenia historycznej nazwy ulicy
św. Mikołaja. Podobne było z ulicą Ka-
zańską.

W trakcie dyskusji radni pytali o
koszty operacji zmiany nazw ulic.
Adam Frączek wiceprezydent Łomży
wyjaśnił, że będzie to rozłożone na la-
ta. Na szybką decyzję radnych czekają
wydawcy map i przewodników miej-
skich.

W głosowaniu nad każdą nazwą ulicy
oddzielnie radni przywrócili historyczne
nazwy następującym ulicom: Stara (do-
tychczas Janka Krasickiego), Projekto-
wana (H. Sawickiej), 3 Maja (1 Maja),
Dziesięciu ulicom nadano nowe nazwy:
Poprzeczna (dotychczas Baławskie-
go), Krzywa (Tońskiego), por. Łagody

obwarowało przyszłe siedziby powia-
tów, jest akces co najmniej czterech
gmin plus zainteresowane miasto.

Tylko w Sejnach sytuacja pod tym
względem jest klarowna. Giby, Puńsk,
Krasnopol oraz gmina Sejny utworzyły
niezbędną „powiatową karę”.

Takiego komfortu nie mają, niestety,
ani Węgorzewo ani Gołdap. Oba miasta
zagięły parol na Banie Mazurskie, a te
— póki co — uchylają się od jednozna-
cznej odpowiedzi.

— Do 75 roku należały do Gołda-
pi. Teraz — wprowadzie jednym gło-
sem — ale tamtejsza Rada Gminna
postanowiła pozostać przy nas —
twierdzi J. Słoma, zastępca burmistrza
Gołdapi.

— Oczywiście, że ostateczna decy-
zja należy do Bań, ale nie mogą ukry-
wać faktu, że bardzo nam na tej gmi-
nie zależy — burmistrz Węgorzewa,

Bolesław Kanownik daje do zrozumie-
nia, że „jednogłośnie” poparcie dla Goł-
dapi to nie taka znów mocna karta prze-
targowa.

KOGO BANIE ZROBIĄ W BANIE?

Jeszcze w tym tygodniu ma dojść do
spotkania władz Gołdapi i Węgorzewa.
Właśnie przy podpisywaniu wspomnia-
nej wspólnej petycji powinna wypłynąć
kwestia spornej gminy.

Niestety, „Gazecie” nie udało się wy-
sondować, po której stronie opowiedzą
się Banie Mazurskie. Nie zastaliśmy ani
Jana Sobuty, wójta, ani Władysława Mi-
luskiego, przewodniczącego Rady
Gminnej.

Wiadomo na pewno, że jeszcze przed
opublikowaniem projektu nowego po-
działu administracyjnego, na piśmie
oświadczyli, co następuje: **gdyby Goł-
dap nie została powiatem, Banie chcą
należeć do Giżycka.**

Okazuje się więc, że w banie można
równie dobrze zrobić dwa miasta.

GRAZYNA MIKŁASZEWICZ

Absolwenci podstawówek, którzy nie dostali się do wymarzonych szkół, znajdują miejsce w innych

NIE TU, TO TAM

W białostockim kuratorium trwa
do piątku przyjmowanie wszystkich
absolwentów podstawówek, którzy
nie zostali przyjęci do wybranej przez
siebie szkoły ponadpodstawowej i kie-
rowanie ich tam, gdzie jest niedobór
pierwszoklasistów.

Rodzice dzieci nie przyjętych do Ze-
społu Szkół Ekonomiczno-Handlowych,
gdzie była największa konkurencja (4
osoby na jedno miejsce), wystosowali
do kuratorium petycję z prośbą o utwo-
rzenie dodatkowej klasy.

— Takiej petycji jeszcze nie otrzyma-
łem — mówi kurator Piotr Literum. —
Teoretycznie mamy więcej miejsc w
szkołach ponadpodstawowych niż uc-
niów i musimy liczyć się z tym, że
utworzenie dodatkowego oddziału spo-
woduje zwolnienie nauczycieli z placów-
ek, gdzie jest niedobór pierwszoklasi-
stów. (AKA)

Nawet mniej rygorystyczne zasady
tegorocznej rekrutacji do szkół śred-
nich nie zdołały zapłacić przygotowa-
nych ławek w województwie suwal-
skim.

Jak informuje suwalskie kuratorium
w tym roku nie zabraknie miejsc dla by-
łych ośmioklasistów.

— Dysponujemy wolnymi miejscami
praktycznie we wszystkich szkołach
średnich — Mirosław Hartung, wizy-
tator ma na myśli licea ogólnokształcące
i zawodowe, technika, szkoły rolnicze
oraz wszelkie typy tzw. „zawodówek”.

Z zestawienia jednoznacznie wynika,
że na największy niedobór przyszłych
pierwszoklasistów cierpi Elk. I nie
dziwnego, skoro właśnie w tym mieście
znalazło siedzibę gros szkół ponadpo-
stawowych województwa. Bardzo ma-
łym powodzeniem musiały się też cie-
szyć w tym roku szkoły rolnicze, skoro
po egzaminach zostało 169 miejsc, któ-
re zapelnione, dałyby więcej niż 5 trzy-
dziestoosobowych klas.

KONIEC PRZYTULANIA

Kuratorium podtrzymało swoją decyzję o likwidacji filii monieckiej
szkoły w Przytulance oświadczyła Antonina Zastocka z białostockiego
kuratorium w trakcie wtorkowego posiedzenia Rady Gminy w Moń-
kach.

Dyrektor Zastocka poinformowała
obecnych podczas obrad rodziców, że
kuratorium ma prawo zlikwidować
szkołę niezależnie od ich opinii.

— Kuratorium musi tylko zawi-
domić o tym rodziców na pół roku
przed likwidacją. Ten warunek został
dopełniony — powiedziała dyrektor
Zastocka.

Zdaniem kuratorium podstawową
przyczyną zamknięcia filii jest zły stan
techniczny budynku w Przytulance.

— Jest to barak, którego nie ma
sensu remontować — mówili przedsta-
wicieli kuratorium.

W trakcie dyskusji radny Antoni Ja-
nuskiewicz zwrócił uwagę, że kurato-
rium nie przedstawiło żadnej ekspertyzy
technicznej budynku, która świadczyła-
by o tym, że nie nadaje się on do użyt-
kowania.

— Taka ekspertyza kosztowałaby
więcej niż wynosi wartość budynku
szkoły — twierdził pracownik kurato-
rium.

Radni sugerowali możliwość zawie-
szenia decyzji o likwidacji szkoły do
września. Do tego czasu mieszkańcy
Przytulanki mieliby we własnym zakre-
sie wykonać remont budynku.

Dyrektor Zastocka stwierdziła, że
niezależnie od tej propozycji, kurato-
rium podtrzyma swoje decyzję o li-
kwidacji filii w Przytulance. (mr)

W Giżycku

Pamiętajcie o ogrodach

Giżycki Dom Kultury zaprasza wszy-
stkich chętnych do wzięcia udziału w
konkursie na najładniej ukwiecony bal-
kon i najpiękniej utrzymany ogródek
przydomowy. Jury, zgłoszone obiekty,
ogłądać będzie od 20 do 28 sierpnia.
Rozstrzygnięcie konkursu, wraz z wrę-
czeniem atrakcyjnych nagród, przewi-
dzone jest na początek września w
MDK. Połączony zostanie z wernisażem
wystawy fotograficznej pt. „Giżyckie
balkony i ogrody” oraz ekspozycją
kwiatów. (gram)

90 godzin w Ogródnikach

90 godzin w samochodach osobo-
wych, 48 w ciężarówkach oraz 7 go-
dzin w autokarach trzeba było 7 bm.
rano oczekiwać na wjazd do Polski
przez przejście z Litwą Łazdijai-
Ogródniki. Wyjazd z naszego kraju
odbywał się na bieżąco.

Systematycznie zmniejsza się kolejka
na polsko-białoruskim przejściu
Kuznica Białostocka-Brzugi. W środę
rano na wjazd do naszego kraju trzeba
było oczekiwać tam jednak 18 godzin w
samochodach osobowych i autokarach.
Wjazd samochodów ciężarowych oraz
wyjazd wszystkich pojazdów odbywał
się na bieżąco. (PAP)

W kilku wierszach

Delegatura Ministerstwa Prze-
kształcen Własnościowych w Bia-
łymstoku organizuje w dniu 9 bm.
spotkanie z Piotrem Stefaniakiem —
dyrektorem Departamentu Narodo-
wych Funduszy Inwestycyjnych Mi-
nisterstwa Przekształcen Własno-
ściowych. Jego tematem będą aktu-
alne problemy wdrażania ustawy o
Narodowych Funduszach Inwesty-
cyjnych i ich prywatyzacji.

Do udziału w spotkaniu zostali za-
prośzeni przedstawiciele „urzędów
wojewódzkich, dyrektorzy przedsię-
wzięć, przewodniczący rad pra-
cowniczych i związków zawodo-
wych oraz zarządcy jednoosobo-
wych spółek S.P.

Początek spotkania o godz. 10 w
sali konferencyjnej Urzędu Wojewo-
dzkiego w Białymstoku, ul. Mickie-
wicza 3. (bs)

Z VAT-em na wczasy

— Jak czternaście lat pracuję w turystyce, to jeszcze takiej durnoty w środku
sezonu nie widziałem — oświadczył jeden z turystycznych pośredników w Bia-
łymstoku.

A chodzi o to, czy wczasy, wyjazdy
krajowe i zagraniczne podróżują po
VAT-cie, czy nie.

— Nikt tego do końca nie powie, bo
nikt się dokładnie nie orientuje — mówi
inny turystyczny pośrednik.

Wszystko zależy od bezpośrednich
organizatorów. Niektórzy już podwyższyli
ceny o 7 proc. Nie wiadomo też co robić z
tzw. eksportem ludzi, bo tak fachowo
określa się zagraniczne imprezy. Inaczej

trzeba będzie naliczać VAT w kraju,
inaczej za granicą. Dotychczas biura
sprzedaży płaciły 7 proc. podatku obro-
towego od marży. Teraz muszą rozli-
czać się z VAT-u od całości ceny. Dużo
też zależy od tego, jak się dana firma
zarejestrowała. Pewne jest jedynie to,
że wczasy podróżują średnio o 4—7
proc.

— Na razie wszyscy zbieramy kwity
— oświadczyli pośrednicy. (AKA)

Nie wszyscy absolwenci podstawów-
ek w woj. łomżyńskiego zdobyli
miejsc w wybranych szkołach. W Ze-
spole Szkół Ekonomicznych w Łomży,
gdzie otworzono nową specjalność —
Liceum Handlowe, 140 osób, które zda-
ły egzaminy, odeszło z kwitkiem. W Ze-
spole Szkół Mechanicznych o 90 miejsc
ubiegało się 235 osób. Ostatecznie przy-
jęto tam do pierwszych klas 128 osób
— utworzono dodatkowy oddział. Ma-
gnesem przyciągającym młodzież do
ZSM są Technika Elektroniczna i Tele-
komunikacyjne.

Osoby, dla których nie starczyło
miejsc w wybranych szkołach, wyłodo-
wały w dodatkowo utworzonym oddzia-
le w III LO w Łomży. Dodatkowa klasa
powstała także w LO w Jedwabnem,
głównie z myślą o kandydatkach, którzy
będą zdawać egzamin w drugim termi-
nie (13—15 lipca). Szkoła ta od wrze-
śnia zmieni status na zespół szkół (otwo-
rzono nową specjalność — pracownik
administracyjno-biurowy).

W tej chwili oprócz Jedwabnego wolne
miejsc są jeszcze w LO w Kolnie i Cie-
chanowcu oraz w Zespole Szkół Rolni-
czych w Nieckowie (bez egzaminów).

Jak nam powiedziano w łomżyńskim
Kuratorium, tegoroczny nabór do szkół
ponadpodstawowych nie odznaczał się
niczym szczególnym. Tradycyjnie ok.
400—500 osób zakończyło naukę na
poziomie podstawowym. Miejsc w
szkołach ponadpodstawowych nie star-
czyło dla ok. 100 osób. (MK)

CELNIK I OBYWATEL

Od 5 lipca obowiązują nowe przepisy celne oraz podatek akcyzowy i podatek od wartości dodanej, czyli VAT. Zanim zostaniemy oceni na granicy, muszą być rozładowane gigantyczne korki, a celnicy zapoznani z przepisami. Z 22 aktów wykonawczych do nowych ustaw opublikowano ledwie pięć.

Taryfa celna obowiązująca od początku lipca składa się z potężnych dwóch tomów i waży ponad kilogram, zawiera ponad 15 tys. pozycji. Do „godziny zero” 5 lipca 1993 r. udało się zakończyć szkolenia celników, ale przecież nie każdy jest mądry od razu. Musi się douczyć w praktyce.

Tak więc korki, które powstały 2, 3, 4 i 5 lipca br., będą w znacznym stopniu powodowały niechęć do nowych przepisów, a także zmuszać będą do szybkiej nauki nowych zasad.

Towary napływające do Polski w znacznym stopniu wożone są samochodami ciężarowymi. Długie sznury takich pojazdów od dawna zatykają drogi dojazdowe do polskiej granicy.

Pomysł budowania specyficznych „dworców towarowych” dla takich pojazdów, ułatwiających zarazem pracę organów celnych — to tylko „senne marzenie” kierowców i celników. Typowym przykładem jest orne pole, któ-

re kosztem kilkudziesięciu miliardów złotych miało być w Świecku zagospodarowane ku pożytkowi państwa — bowiem z opłat celnych zyski wcale nie są małe czy symboliczne.

Niestety, opieszałość w tym przypadku skutkuje zakorkowaniem granicy państwa przy łada okazji, jak np. zmiana stawek celnych i wzmożony latem ruch graniczny.

Od 5 lipca br. obowiązuje tzw. cło liniowe, w wysokości 6 proc., zastępujące tzw. podatek importowy, który przepadł w szufladach rozwiązanego Sejmu. Do nowości zaliczamy też — wzbudzający sporo sprzeciwów — podatek od wartości dodanej VAT oraz podatek akcyzowy. Będą one naliczane od wartości celnej, sumowane i na tej podstawie ustalana będzie opłata celna na granicy. Zwrot zapłaconego VAT-u dostaną tylko ci, którzy spełniają warunki jako podmioty działalności gospodarczej. Jest to zupełna zmiana systemu opłat na granicy.

Najmniejsze opłaty celne dotyczą surowców, półproduktów, a najwięcej oclone będą wyroby gotowe, np. wedle procentu zawartości cukru. W ten sposób poddano ochronie również towary produkowane w kraju.

W wysokościach opłat celnych obowiązujących będą cztery grupy stawek.

Podstawowa, będzie stosowana w odniesieniu do towarów napływających z krajów zrzeszonych w Układzie Ogólnym w Sprawie Taryf Celnych i Handlu — GATT, a także do towarów zakupionych w krajach, które stosują w odniesieniu do Polski klauzulę najwyższego uprzywilejowania w wymianie towarowej. Trzeci rodzaj stawek obowiązywać będzie w obrotach z krajami spoza GATT, a najniższe dotyczyć będą towarów z pozaeuropejskich krajów słabo rozwijających się, o dochodach narodowych niższych niż w Polsce.

Indywidualny turysta wiozący towar w celu sprzedania go na bazarze musi poddać się takiej samej procedurze celnej jak państwowa fabryka traktorów. Musi mieć zezwolenie na działalność gospodarczą, a co za tym idzie poddać się procedurze celnej na granicy.

Ochronie podlegać też będzie rodzima produkcja alkoholu, każdy przywożący ten towar — a nawet dzieci przenoszące miliony litrów piwa i wódki przez południową granicę „na mrówkę” — musi zapłacić podatek. Można bez opłacania cła przywieźć 0,25 litra czystego alkoholu, 0,5 l wódek gatunkowych i 0,75 l wina i jeden litr piwa.

Zanosi się więc na to, że magazyny urzędów celnych będą po sufit wypeł-

nione alkoholem, a najbliższe rzeki i stawy zamieniają się w odstojniki.

Z przywilejów celnych skorzystają jedynie do końca 1993 r. m.in. półprodukty i surowce do produkcji lekarstw, maszyny dla przemysłu spożywczego i lekkiego, półprodukty rolno-spożywcze, surowce dla przemysłu włókienniczego i lekkiego. Ulgowo traktowane będą także towary określone w kontyngentach, m.in. w obrotach towarowych z Finlandią — są to paliwa płynne i niektóre rodzaje papieru.

Oczywiście według starych stawek celnych ocenione będą — ponieważ Główny Urząd Celny zdaje sobie sprawę z trudności powodowanych zmianami przepisów i procedury celnej — towary zakupione przed wejściem w życie nowych taryf, towary nadane do transportu przed 5 lipca br. oraz towary, które będzie można rozpoznać według treści umów. Decydować będzie właśnie data jej zawarcia, a tolerancja celników skończy się 31 sierpnia.

TOMASZ KOWALIK

(P)

JAGIELŁO W ARESZCIE

Sąd Wojewódzki w Łodzi utrzymał w mocy postanowienie Prokuratora Wojewódzkiego o zastosowaniu tymczasowego aresztu wobec Edmunda Jagiełły, b. senatora podejrzanego o zagarnięcie 150 tys. dolarów na szkodę „Westy” SA.

„Jagiełło podejrzany jest również o to, że w sierpniu ub. r. przyjął od Janusza Baranowskiego, b. senatora, i b. prezesa „Westy” czek bankierski na sumę 100 tys. dolarów. Zachodzi prawdopodobieństwo, że podejrzany wiedział, iż pieniądze te pochodzą z przestępstwa dokonanego przy użyciu sfałszowanego dokumentu”.

Adwokat Jagiełły, składając zażalenie na postanowienie prokuratury o tymczasowym aresztowaniu twierdził, że „prokuratura nie zgromadziła wystarczających dowodów potwierdzających przestępstwa zarzucane jego klientowi”.

Sąd stwierdził w orzeczeniu, że dowody zebrane dotychczas, wskazują jednoznacznie, iż podejrzany czerpał korzyści materialne z przestępczej działalności.

WYBORY '93

BBWR W SUWAŁKACH

Powołany został Komitet Wyborczy BBWR Okręgu Suwalskiego. Tworzy go 21 osób. Pełnomocnikiem jest Mieczysław Gryg z Suwałk. Siedziba komitetu mieści się przy ul. Kościuszki 71a, tel. 21-36 (do biura) i 31-42 (do pełnomocnika).

Do BBWR nie przystąpi Suwalskie Stowarzyszenie Pracodawców, deklarujące apolityczność i zamierzające udzielić poparcia „osobom, które cechuje fachowość i odpowiedzialność, które chcą być motorem przemian gospodarczych i społecznych, niezależnie od tego, na jakiej liście wyborczej zostaną umieszczone”. (yes)

NOWE KOALICJE

Ugrupowania klubu Parlamentarnego Konwencji Polskiej: Partia Chrześcijańskich Demokratów, Partia Konserwatywna i Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie utworzyły wraz z Federacją Polskiej Przedsiębiorczości wspólny Komitet Wyborczy. W wydanym oświadczeniu Komitet poinformował, że ugrupowania te będą zabiegały o poparcie obywateli, którzy opowiadają się za szacunkiem dla patriotycznych i chrześcijańskich wartości, sprawą gospodarką rynkową i polską racją stanu.

Nie dojdzie do utworzenia koalicji wyborczej Konwencji Polskiej i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Na spotkaniu z liderami partii wchodzących w skład KP prezes ZChN Wiesław Chrzanowski powiedział, że jego ugrupowanie pójdzie samodzielnie do wrześniowych wyborów parlamentarnych.

RdR oraz 7 innych partii, które wchodziły w skład koalicji Zjednoczenie Polskie, ale nie weszły w skład jego Komitetu Wyborczego, utworzyły we wtorek nową koalicję pod nazwą „Komitet Wyborców — Koalicja dla Rzeczypospolitej” pod przewodnictwem Jana Olszewskiego.

Krajowy Komitet Wyborczy „Samoobrona” Leppera zebrał 230 tys. podpisów pod listami kandydatów do Sejmu. Lepper zaprzeczył, że „Samoobrona” może wejść do BBWR.

Najprawdopodobniej w czwartek, 8 bm. będzie już gotowy program wyborczy BBWR i jeszcze tego samego dnia przedstawiony do zaakceptowania Komitetowi Wyborczemu Bloku.

Na wszystkich listach wyborczych Unii Demokratycznej będą kandydaci reprezentujący opcję ekologiczną.

Zdaniem ekologów — kandydatów na parlamentarzystów UD — nie jest możliwy rozwój gospodarczy kraju bez podporządkowania go wymogom ochrony środowiska. „Możemy i wpływamy na to, co się dzieje w zakresie ochrony środowiska w całej polityce państwa” — powiedział Radosław Gawlik, który jest kandydatem na posła z okręgu wrocławskiego.

Wyrazy szczerego współczucia
st. pielęgniarka

Bożena Rosocha
z powodu zgonu

MATKI

składają: koleżanki z koła PTP przy MZOZ w Białymstoku

g 63-1

KUP PAN GNATA

Nasz świat przestępczy, który doskonale zna kodeks karny, a niektóre paragrafy cytuje z pamięci, dotychczas raczej unikał broni palnej. Rodzimi bandyci częściej posługiwali się „gazowcami” przy napadach na sklepy, kioski, stacje benzynowe, kantory, listonoszów. Rzadko też broń palną nosi przy sobie a jeszcze rzadziej idzie z „czymś takim” na bazar.

Sprzedaz odbywa się przy zachowaniu sporej ostrożności. Każdego klienta uprzednio sprawdza, aby upewnić się czy nie jest przypadkiem... podstawiony.

Ostatnio nastąpiły tu niepokojące zmiany. Z „gnatem” w kieszeni idzie się na „robotę”. Wcale nie musi to być zabójstwo. Może to być wyprawa na parkingi w celu kradzieży samochodów. Coraz częściej też zaczynają padać strzały. Ginią lub są ranni amatorzy cudzych pojazdów, ale — niestety — śmierć ponoszą również policjanci.

— Kiedyś trzeba było sprawdzić jakąś melinę, brano pod uwagę, że ktoś będzie usiłował sięgnąć po nóż. Wystarczył wówczas mocny chwyt i było po kłopotach. Teraz można zetknąć się z wycelowaną lufą — to opinia policjanta mającego do czynienia z elementem przestępczym.

Wycofanie wojsk radzieckich z Niemiec i Polski (trasa transportów kolejowych wiodła m.in. przez Czeremchę i Kuźnicę Białostocką) stworzyło nowe problemy. Okazało się, że magazyny wojskowe i ładunki nie są pilnie strzeżone. No i niejeden żołdat zaczął propo-

nować to i owo. Ba, żeby tylko żołdat, zdarzali się także i oficerowie. Jak się potem remanent zgadzał, to już ich zmartwienie.

Inne zagrożenie spowodowali członkowie grup przestępczych z krajów byłego ZSRR, którzy coraz częściej odwiedzają nasz kraj. Nie kupują broni palnej w Polsce. Oni się w nią zaopatrzili u siebie. Tam bowiem panuje nadal niesamowity rozgądasz, ewidencja — praktycznie rzecz biorąc — nie istnieje. Możliwość wykonania ekspertyz, badań, porównań, sprawdzenia czy dana broń była już w użyciu, szczególnie jeśli chodzi o przestępstwa popełnione na terenie byłego ZSRR, prawie żadna.

Ostatnio wystąpiło nowe zjawisko. Do krajów WNP wywożono początkowo pojedyncze egzemplarze pistoletów i rewolwerów gazowych. Tam są one nowością, nigdy nie były (chyba nie są) produkowane. Nagle okazało się, że ta broń stać się może atrakcyjnym i dochodowym towarem.

Nasi celnicy i straż graniczna poczęli coraz częściej wyciągać z różnych zakamarków autokarów i samochodów osobowych po kilka sztuk „gazowców”. W wagonach kolejowych odnajdywano już nie kilkanaście, ale dziesiątki i setki gazowych rewolwerów i pistoletów oraz tysiące sztuk amunicji. Tak było w Kuźnicy Białostockiej.

— Nikt nie wierzy, że takie ilości wieziono „w ciemno”, z myślą, że może ktoś tam kupi. To był ustalony „kurier” i konkretny odbiorca. Ta broń gazowa,

zakupiona na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech, jest poprzez nasz kraj przetrzymywana do państw nadbałtyckich i krajów WNP — mówi celnik.

Ile kosztuje taka nielegalna broń? Ceny są różne. Dysponujemy, takim mniej więcej orientacyjnym cennikiem. Izraelskie UZI (kaliber 9 mm) kosztuje około 2 tys. dolarów, pistolet MAGNUM (kal. 9 mm i więcej) około 4 mln zł, automat KAŁASZNIKOW (kal. 7,62 mm) 2 mln zł. Ponoć znajdują się chętni. Ponoć, bo zainteresowane strony niezbyt są chętne do zwierzeń na ten temat.

DOŁOWANIE ZŁOTÓWKI

Złotówka traci na wartości w opinii 84 procent respondentów Instytutu Badań Opinii i Rynku Pentor. Zdaniem 62 procent ankietowanych ogólna sytuacja gospodarcza Polski jest zła lub bardzo zła. W czerwcowych badaniach tylko 5 procent badanych uznało, że złotówka na wartości zyskuje i sytuacja ekonomiczna jest dobra. 11 procent ankietowanych oceniło, że polska waluta „trzyma się równo”.

W opinii jednej trzeciej ankietowanych przez Instytut Pentor sytuacja ekonomiczna jest częściowo dobra, a częściowo zła. Tylko jedna osoba z tysiąca zapytanych nie potrafiła ocenić sytuacji gospodarczej. 18 procent oceniło ją jako bardzo złą, a 44 procent jako złą.

Badania przeprowadzono na reprezentatywnej 1000-osobowej próbie ogólnopolskiej osób, które przekroczyły 15 rok życia. (PAP)

Miłosz o literaturze

LITERATURA I KULTURA
W JEDNYM

Na półkach księgarń pojawiła się „Historia literatury polskiej do roku 1939” Czesława Miłosza i zapewne będzie to wakacyjny hit krakowskiego wydawnictwa „Znak”. Książkę zaleca Minister Edukacji Narodowej „do nauki języka polskiego na poziomie szkoły ponadpodstawowej”. Czytelnik dostaje do rąk pierwsze polskie wydanie przetłumaczone przez Marię Tarnowską. Wersja angielskojęzyczna pochodzi z 1969 r., kiedy to ukazała się w USA jako zbiór wykładów z literatury polskiej przeznaczony dla studentów amerykańskich.

„Historia literatury...” nie mogła legalnie ukazać się w Polsce „za komuny”, gdyż do 1980 roku Miłosza nie drukowano. Poza tym ostatni rozdział, poświęcony literaturze dwudziestolecia międzywojennego usiany jest tekstami typu: „Stalin wymordował przywódców Polskiej Partii Komunistycznej”...

Czesław Miłosz został ochrzczony przez krytyków mianem „poety kultury” i z takiej pozycji napisana jest „Historia literatury...”. Piśmiennictwo polskie potraktował autor nie

jako samodzielną całość, ale jako fragment dorobku kultury światowej, stąd liczne porównania pisarzy polskich i obcych.

Rzadko zdarza się historyk literatury, który potrafi pisać „pięknie” o literaturze pięknej, a ta sztuka udała się Miłoszowi. Co więcej — dzięki liczным anegdotom — udało mu się nie znudzić czytelnika, który może się dowiedzieć, że Zofia Potocka zaczęła karierę towarzyską jako panienka lekkiej konduity, matka Mickiewicza była przez jakiś czas pokojówką w sąsiednim dworze, a Feliks Dzierżyński umiał na pamięć „Króla-Ducha” Słowackiego.

Ogromna erudycja i wiedza autora oraz przejrzysty układ treści to zalety książki, po którą zapewne chętnie sięgną nie tylko licealiści.

Cz.Miłosz, *Historia literatury polskiej do roku 1939*, tłum. M.Tarnowska, Kraków 1993.

JOLANTA GOSK

Pionierskie oszczędzanie

WSZYSTKIE PIENIĄDZE
DUŻE I MAŁE

Rozmowa z ALICJĄ MALECKĄ, prezesem Pioneer, Pierwszego Polskiego Towarzystwa Funduszy Powierniczych S.A.

— Podobno wszystko zaczęło się wówczas, kiedy sto lat temu amerykański farmer John Brooks wpadł na pomysł, by od swoich sąsiadów zebrać pieniądze i grać na giełdzie tym połączonym funduszem, dzieląc pomiędzy udziałowców osiągnięte zyski...

— Fakt faktem, filozofia amerykańskiego Funduszu Powierniczego Pioneer, działającego od 1928 roku, polega na gromadzeniu pieniędzy od osób prawnych i fizycznych, na aktywnym inwestowaniu tych pieniędzy w różne instrumenty rynkowe i równym podziale zysków na jednostki uczestnictwa zakupione przez naszych klientów.

— Czy to Fundusz także dla Kowalskich, ciulających grosz do grosza na czarną godzinę?

— Oczywiście. Idea Funduszu polega jednak przede wszystkim na tym, by właśnie drobni inwestorzy mieli możliwość zwiększenia swego kapitału przez inwestowanie w rynek papierów wartościowych. Sami często w ogóle nie mogliby tego robić.

— A jakich zysków, po roku działalności Pioneer, mogą spodziewać się ci, którzy Funduszowi powierzyli swoje pieniądze?

— Nasze najnowsze obliczenia wskazują, że po dziesięciu miesiącach wartość jednostki uczestnictwa wzrosła prawie o 97 procent, co uważamy za

„BIAŁOSTOCCZYNA”
ZMIENIA SZATĘ

Pojawił się w sprzedaży pierwszy, tegoroczny numer kwartalnika „Białostocczyzna”. Czytelników, którzy przyzwyczaili się do czarno-białej okładki i dużego formatu pisma, czeka niespodzianka. „Białostocczyzna” zmieniła szatę graficzną. Ma teraz kolorową okładkę, mniejszy format, jest grubsza. Nie zmienił się natomiast jej profil. Nadal przeważają teksty dotyczące przeszłości Podlasia i okolic, przeplatane materiałami białostockich językoznawców, geografów i folklorystów.

W najnowszym numerze wydawnictwa Białostockiego Towarzystwa Naukowego na szczególną uwagę Czytelników zasługują artykuły: Marzeny Liedkie „Czynniki wpływające na polonizację szlachty ruskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVII w.”; Janusza Szczepańskiego „Społeczeństwo Białostocczyzny wobec wojny polsko-sowieckiej 1920 r.” i Artura Gawła „Tradycyjny wypiek chleba na Sokólszczyźnie”. W sumie prezentowany numer „Białostocczyzny” zawiera aż 15 różnorodnych tekstów

naukowych i popularnonaukowych.

Jak zwykle na końcu zeszytu znaleźć można kronikę życia naukowego, a w niej omówienie odbytych pod koniec 1992 r. w Białymstoku konferencji i sesji, a także zestaw recenzji najnowszych opracowań poświęconych naszemu regionowi.

Mankamentem, który ujawnia się podczas lektury, jest natomiast zbyt duża ilość błędów drukarskich. Korekta następnego numeru „Białostocczyzny” powinna być bardziej uważna.

MOL

MUZEUM WOJSKA
ZAPRASZA

Na otwarcie wystawy pt: „42 Pułk Piechoty im. Jana Henryka Dąbrowskiego”. Ta jednostka wojskowa stacjonowała w Białymstoku i brała udział w wojnie obronnej 1939 roku broniąc odcinka „Ostrołęka”. Dowódcą 42 Pułku Piechoty był ppłk Wacław Malinowski.

Otwarcie nastąpi w dniu 12 lipca br o godz.12 w sali wystaw czasowych Muzeum Wojska w Białymstoku. Wystawę będzie można oglądać do końca września br.

Zapraszamy.

(bs)

ORGANY
I MISTRZ KONSTANTY

Suwańskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego od lat inicjuje wiele ciekawych imprez. Tradycje Suwańskiego Lata Muzycznego

sięgają trzynastu lat wstecz, kiedy to po raz pierwszy w kościołach zabrzmiała muzyka organowa w wykonaniu światowej sławy wirtuozów.

Dobrym duchem STM i niezastąpionym organizatorem jest jego szef, **Zdzisław Wyszowski**, który umiał zachęcić muzyków do koncertów w dalekich Suwałkach. Tego lata w każdy poniedziałkowy wieczór z konkedtry św. Aleksandra bądź z kościoła ewangelickiego — jak co roku — niesie się echo muzyki organowej.

Również długą, bo dziesięcioletnią tradycję ma cykl „Muzyka u Gałczyńskiego” rokrocznie organizowany w Praniu, gdzie mieści się muzeum mistrza Ildefonsa. Przez dwa letnie miesiące, każdej niedzieli, o godzinie 11 wokół leśniczówki pojawiają się tłumy, by wysłuchać wspólnego koncertu muzyki poważnej i recytacji w wykonaniu znanych aktorów. Koncerty „U Gałczyńskiego” tradycyjnie już prowadzą: **Ada Obidowicz** i **Jolanta Werner** oraz znany muzykolog **Zbigniew Pawlicki**, który poza tym wraz ze **Zdzisławem Wyszowskim** czuwa nad stroną artystyczną całego przedsięwzięcia.

(gram)

POWRÓT
DO HISTORII

Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa oraz Muzeum Okręgowe w Łomży organizują w najbliższy piątek, 9 lipca, konferencję historyczną na temat represji niemieckich wobec łomżyńskiej wsi podczas II wojny światowej. Początek o godz. 11 w sali nr 4 UW.

W programie m.in. wspomnienie ks. Józefa Kaczyńskiego o tragedii wsi Krasowo Częstki, spacyfikowanej w 1943 roku, wykład Jerzego Kulaka z Archiwum Wschodniego pt. „Tragedia wsi Krasowo Częstki jako następstwo wydarzeń politycznych po 1939 roku” oraz ks. prof. Witolda Jemielitego pt. „Straty duchowieństwa w czasie wojny na obszarze Diecezji Łomżyńskiej”.

Konferencja będzie wstępem do uroczystości, które 17 lipca, w 50 rocznicę pacyfikacji, odbędą się we wsi Krasowo Częstki. (MK)

ROZMOWA KONTROLOWANA

Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Dział Spraw Studenckich

— Dzień dobry, mówi Gazeta Współczesna, czy mogłabym rozmawiać z kimś, kto poinformowałby mnie o egzaminach wstępnych?

— A pani w ogóle interesuje się tym? Bo wy tak dzwonicie, jakieś artykuły piszecie, a my pracujemy i nie mamy czasu.

— Moja praca polega właśnie na zbieraniu informacji, a pani powinna mi ich udzielić.

Po dłuższej wymianie zdań słychać przez telefon szybką recytację — co jak się zdaje na poszczególnych wydziałach.

— Z kim rozmawiałam? Proszę o nazwisko.

— A po co? Wystarczy kierowniczką

Działu Spraw Studenckich. (W końcu pada nazwisko). Tylko proszę nie ujawniać.

Dziękuję Akademii Medycznej

— Chciałabym dowiedzieć się czegoś o egzaminach.

— Nikogo nie ma i nie będzie. Proszę jutro.

— Czy może pani podać tylko ilość kandydatów i miejsc?

— A skąd mam wiedzieć? Wisi na tablicy ogłoszeń.

— Niestety przez telefon nie widzę tablicy ogłoszeń.

— Ja też nie.

Po dłuższej chwili inny, tym razem młody głos udziela informacji.

Na szczęście w Białymstoku są jeszcze inne uczelnie. (AKA)

bardzo dobry wynik, ale nie za pułap naszych możliwości.

Pioneer angażuje specjalistów profesjonalnie zarządzających powierzonym nam kapitałem.

— A więc nie grając na giełdzie wchodzi do gry giełdowej?

— Tak, ale nie tylko. Uczestniczy pani w zakupie obligacji i bonów Skarbu Państwa, lokuje pani swoje pieniądze na giełdach zagranicznych, mamy bowiem możliwość przeznaczania na ten cel 10 proc. funduszy. W tej chwili cała pula pieniędzy została skierowana na giełdę nowojorską.

— Mówi pani o zyskach. Ale przecież na giełdzie jest hossa i bessa, jest krach giełdowy. Nie jest to więc lokata — jak to się mówi — pewna jak w banku.

— Inwestowanie zawsze łączy się z ryzykiem. Chodzi o to, by to ryzyko minimalizować.

— Jak się to robi w Pioneerze?

— Jedną z pierwszych i ważnych decyzji odnosi się do podziału funduszu na giełdę, obligacje i bony skarbowe.

Obligacje i bony skarbowe mają — jak wiadomo — gwarancje państwowe. Natomiast jeśli chodzi o giełdę, to wyszukujemy pewne „konie”, rozpraszamy zakup akcji, co zmniejsza ryzyko wpadki.

— Czy wiem, jak gra się na giełdzie moimi pieniędzmi?

— Tak, publikujemy komunikaty w prasie, w sprawozdaniu rocznym podajemy akcje przedsiębiorstw znajdujących się w naszym portfelu.

— Ilu inwestorów ma Pioneer w Polsce?

— Około 20 tys. Są to przede wszystkim właśnie Kowalscy, głównie mężczyźni, po czterdziestce, lokujący średnio po 9 mln zł.

— W jaki sposób mogę wycofać swoje fundusze z Pioneeru?

— Obowiązuje pełna swoboda dysponowania wkładem. W każdej chwili można umorzyć część jednostek uczestnictwa lub wszystkie.

— Czy zdarzyło się, że po opublikowaniu komunikatu świadczącego o jakiejś wyjątkowej wywyżce akcji giełdowych nagle nastąpiło wycofanie lokat?

— Nie. Nasi inwestorzy wiedzą, że zyski są natychmiast inwestowane, otwiera się więc szansa powiększenia wkładu, nie warto zatem ulegać emocjom. Doświadczenia Pioneeru wskazują, że najbardziej opłacają się lokaty długoterminowe, minimum roczne.

Rozmawiała: EWA OSTROWSKA

DŁUGI DESZCZOWY LIPIEC

Już dawno nie było tak deszczowego lipca. We wtorek w ciągu doby w Białymstoku spadło 30 mm, tzn. trzydziście litrów wody na każdy metr kwadratowy powierzchni.

Niektóre ulice zamieniły się w rwące potoki, a niżej położone garaże i piwnice zostały zalane.

Srednia opadów wieloletnich, jak nas

poinformowano w białostockim IMGW, wynosi około 80 mm i — jak przypuszczają synoptycy — w lipcu zostanie przekroczona.

Jednak na pocieszenie wczasowiczów sierpień powinien być cieplej i z mniejszą ilością opadów — mówią tak prognozy długoterminowe. (msz)



GIEŁDA PRACY

- W aptece prywatnej zatrudnię technika farmacji po stażu. Tel. 265-42.
- Zatrudnię operatora windy przyścienną, tel. 619-489 po 17.00.
- Dwie młode dziewczyny poszukują pracy, kontakt tel. 777-449.
- Zakład Krawiecki zatrudni wykwalifikowane szwaczki, tel. 434-806 od 9.00 do 18.00.
- Firma INTERTRADE zatrudni absolwenta wyższej uczelni. Wymagane posiadanie samochodu. Tel. 236-33.
- Zatrudnię pracowników do zakładu kamieniarskiego ze znajomością zawodu lub osoby do przyuczenia. Tel. 185-575.
- Zatrudnię blacharza i lakiernika, tel. 511-580.
- Zatrudnimy atrakcyjne dziewczyny do pracy w ośrodku turystycznym na okres wakacji. Tel. 522-620.
- Zatrudnię malarzy, tynkarzy. Zlecę wykonanie elewacji domu. tel. 612-490.
- Firma Mari o zatrudni krawcowe. Tel. 52-48-86. Białystok, ul. Bielska 5.

LATO Z GAZETĄ



Żubroplaw czy paszczenka?

Okazuje się, że tajemniczy stwór zamieszkujący Siemianówkę, którego doc. M. Bakutił roboczo nazwał Żubroplawem, jest znany mieszkańcom okolic Bondar już od dawna. Powstały nawet podania, legendy, bajdy i utwory poetyckie opisujące owo tajemnicze a groźne zjawisko.

Nasz stały czytelnik pan Jan Grycuk przysłał nam właśnie jeden z tekstów poetyckich traktujących o potworze. Wiersz ten, napisany żywym i jedynym językiem z okolic Gródka, podważa jednocześnie nadane zjawisku miano. Otóż, zgodnie z pieśnią gminną, mamy do czynienia z PASZCZENKĄ.

Głowa do góry panie Czesiu,
Odstaw pan piwo i kolesiów,
Na trzeźwość licz Pan i realizm,
Mamy już w kraju kapitalizm,
Zaskórniaki odkładaj Pan na boczek,
I tak przez cały Boży roczek,
Co miesiąc stówkę kładź Pan na stówkę,
Uzbiera się na Siemianówkę.

PASZCZENKA

Czeka ten zalew rozgłos i sława,

Właśnie odkryto tam żubroplawa,
Opisze siebie i ten przypadek,
Mieszkaniec Bondar — typaty Władec.
Zburyli chaty, pola zabrali,
Łonki, pastwiska pozalewali,
Siedzi człowiek w bloku i kiśnie,
A niech to wszystko dunder świśnie.
Może to jaki hipopotam,
Żółw albo ryba, ale co tam.
W sezonie panie, to tu wesoło,

Chłopy i baby biegają goło.

Starszawie, średnie, młode bździongie,
Wszystkie latem nad wodę ciongnie,
Trzymam ja w domu rusko lunete,
Tylko szkoda, że lata nie ma.

Przyżył lat już niemal kope,
Pierwszy raz widział tako stoje,
Włosy staneli demba na głowie,
Jaki żubroplaw? Co Pan powie!

Zniecierpliwiony macha ręką,
„U nas nazwali jego paszczenko,
Co mnie do szczęcia trzeba?
Kielicha, piwo, kawałek chleba.

Życie powoli już mnie rozlicza.
Nie dam się!” Wykonał gest Kozakiewicza.
Posmutniał, nisko pochylił głowę.
„Za jednym razem przegryzła krówę”.

Jan Grycuk
Gródek

Polak'93 mniej wypoczęty?

Wypoczynek orzeźwia jak woda

Corocznie od wielu lat Instytut Turystyki przeprowadza badania udziału Polaków w podróżach, a więc także w wyjazdach w celach wypoczynkowych. W 1992 r. brało w nich udział (na okres do 4 dni) 34 proc., a za granicę wyjechało 11,8 proc. Razem w wyjazdach krajowych i zagranicznych brało udział 53 proc. badanych, ale zarazem wiadomo że w tym samym roku nigdzie nie wyjechało aż 47 proc. badanych.

Wśród opuszczających stale miejsce zamieszkania w celach turystycznych 74 proc. stanowiły osoby, które zorganizowały sobie podróż i pobyt gdzieś w kraju zupełnie samodzielnie, a znaczna większość spędziła czas urlopu w rodzinie i znajomych — czyli ponosząc minimum kosztów.

W 1993 r. przewidywane jest zahamowanie trwającego od połowy lat siedemdziesiątych spadku uczestnictwa w podróżach po kraju. Podobnie jak w innych latach najczęściej będziemy wyjeżdżać w miesiącach lipiec-sierpień. Spodziewane jest zwiększenie liczby wyjazdów w tym czasie na 4 dni — do 60 proc., a na 5 i więcej dni wyruszy z domu co najmniej 70 proc. Polaków.

Znacznie zmalać udział biur podróży w organizowaniu wszelkich pobytów wczasowych i urlopów zorganizowanych, a zakłady pracy i inne społeczne instytucje przyczyniać się do zorganizowania wypoczynku urlopowego tylko 16 proc. nim zainteresowanych.

W wyjazdach urlopowych trwających więcej niż 4—5 dni weźmie udział ledwie 23 proc., a na dłuższe wakacje wybierze się co czwarty Polak. Ogółem li-

czba wyjazdów urlopowych zmalać o 7,5 mln osób, a wyjazdy krótkie (do 4 dni) będą miały w porównaniu z 1992 r. o 6,9 mln uczestników mniej.

Jak w poprzednich latach główne formy odpoczynku to wycieczki i bierny wypoczynek w miejscowości wczasowej — 47 proc. W 37 proc. przypadków będą to odwiedziny u rodziny i znajomych. W 3 proc. przypadków czas urlopu będzie łączony z zarobkiem.

Czy te prognozy się sprawdzą? Trudno przewidzieć wiele uwarunkowań, jak choćby pogoda, a także spodziewane podwyżki cen na początku lipca br. W prognozach na lato '93 przewidywane jest w lipcu 12 dni z opadami i 10 dni z temperaturą powyżej 25 st. C, natomiast w sierpniu 7 dni upalnych i 9 dni z opadami.

Prognoza Instytutu Turystyki podaje, że nie wyjedzie nigdzie 53 proc. Polaków. A to oznacza, że znaczna część społeczeństwa odczuwać będzie jesienią skutki braku wypoczynku. Łatwiej więc ulegać będzie stresom i innym dolegliwościom, których codzienność nie skąpi. (PAI)

TOMASZ KOWALIK

Wakacje w Grajewie

Zarząd Miejski TKKF w Grajewie w okresie wakacji prowadzi szkołę tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży. Czynna jest ona codziennie w godz. 11—14 i 17—19 w siedzibie TKKF-u, os. Południe 47. Informacje udzielane są również telefonicznie: 21-64.

(wj)

Na grzyby?

Kurki solone

Deszczowa pogoda nie sprzyja plażowaniu i zażywaniu wodnych uciech, więc może na grzyby?

Pierwszy wysyp to przeważnie kurki — uduszone z ziemniaczkami i jajeczkiem miodzio, ale jak je przechować na zimowe danko — marynowane jako przystawka owszem — może jednak solone?

Po oczyszczeniu grzybów z igliwia, piasku i innych zanieczyszczeń należy je starannie wypłukać w zimnej bieżącej wodzie. Usuwa się w ten sposób resztki piasku, ziemi, a także część drobnoustrojów znajdujących się na powierzchni grzybów. Oplukane grzyby obgotować w słabym roztworze soli kuchennej lub z dodatkiem kwasu cytrynowego (3 g soli lub 0,3 g kwasu cytrynowego na 1 kg grzybów) w ciągu 15 minut. Obgotowanie ma na celu zahamowanie procesów biochemicznych poprzez przerwanie działania enzymów, zniszczenie części drobnoustrojów oraz usunięcie powietrza z przestrzeni międzykomórkowych, co powoduje tym samym skurczenie się surowca.

Po obgotowaniu grzyby należy natychmiast schłodzić zimną wodą, osączyć na sicie i ułożyć w szklanych stojach, ka-

miennych garnkach, drewnianych faskach lub beczkach.

Ułożone w naczyniach grzyby można solić dwoma sposobami — dzisiaj pierwszy:

Grzyby zalać 20-procentowym roztworem soli (na 1 l wody 20 dag soli). Na wierzch położyć kawałek czystego płótna, drewniane denko lub talerzyk, przycisnąć, zwracając uwagę, żeby grzyby były przykryte solanką. (cdn)

SOBIESŁAW RADEK

Latem przed laty

(8 lipca 1913 r.)

Strażacy z Choroszczy

Odbyło się właśnie ogólne zebranie choroszczańskich Straży Ogniowej. W ciągu roku zarząd Straży sprawił uniformy dla 80 strażaków, sikawkę, kilkanaście beczek na wodę, wóz dla narzędzi. Dochód straży stanowiły: trzyrublowe składki członkowskie, dobrowolne składki obywateli, którzy złożyli po 5 rubli i udział fabrykanta p. Moesa, który dał taką samą sumę pieniędzy, jaką złożyło miasto.

Teraz jeszcze p. Moes oddaje do użytku Straży dom wartości 400 rubli, w którym ma być urządzony szpital na 3 łóżka, skład narzędzi strażackich, mieszkanie dla stróża i dwa mieszkania do wynajęcia.

(mol)

wały ekipy płetwonurków wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny. Skarbów jednak nie znaleziono. Potwierdzono jedynie podwyższone stężenie srebra w wodzie, jak też większe niż zwykle ilości cyny i miedzi.

Może zatem pozłacany krzyż z cerkiewnej kopuły dojechał dalej niż ziemia smoleńska? Ot, choćby w okolicy augustowskiego jeziora Necko. Istnieje wszak legenda, że właśnie w tym jeziorze uchodzący z Rosji żołnierze napoleońscy zatopili zrabowany złoty dzwon. Dlaczego więc obok niego nie mógłby też spocząć kilkusetkilogramowy, drogocenny krzyż wraz z mnóstwem innych, złotych i srebrnych łupów?

Jeśli w legendzie o skarbach ukrytych w jeziorze Necko są jeszcze jakieś szczegóły, proszęby znajdujących się Czytelników „Gazety” o listy na ten temat. Każda wskazówka może być cenna.

WŁODZIMIERZ JARL

Noś parasol!

Pogoda na lato

Oczywiście, nie jesteśmy w stanie podać wszystkich szczegółów, ale wiemy, że:

LIPIEC

Będzie miał średnie temperatury w normie, a średnia miesięczna suma opadów nieco powyżej normy.

Średnie miesięczne temperatury mieścić się będą w przedziale 18,4 st. C do 19,5 st. C, natomiast suma opadów od 66 do 100 mm.

Przewidywane jest 10 dni z temperaturą powyżej 25 st. C, a z temperaturą poniżej 10 st. C tylko jeden dzień.

Natomiast deszczowych dni będzie aż 16.

SIERPIEŃ

Będzie miał średnie temperatury w normie, ale miesięczna suma opadów będzie poniżej normy.

Średnie miesięczne temperatury mieścić się będą w przedziale od 17,0 st. C do 18,4 st. C, natomiast suma opadów od 53 do 78 mm, czyli sporo mniej niż w lipcu.

Przewidywane jest 7 dni z temperaturą powyżej 25 st. C, tylko 3 dni z temperaturą poniżej 10 st. C, a dni deszczowych będzie tylko 9 — też znacznie mniej niż w lipcu.

Jest to orientacyjna prognoza pogody na dwa miesiące letnie 1993 r. dla obszaru centralnej Polski. Kto wybiera się nad morze i w góry, powinien liczyć, że pogoda może być inna, a także z niespodziankami.

Innymi słowy: parasol noś i przy pogodzie! (PAI)

T.K.

AIDS i urlop cz. 2

Sześć najbardziej niebezpiecznych ulic:

Bulwar MONTMARTRE w Paryżu ze wszystkimi bocznymi uliczkami, gdzie stoją niepłatne, albo półprofesjonalne dziewczyny. One stanowią niebezpieczeństwo. W Paryżu zainfekowanych jest 148000 osób.

PAITONG — główna ulica uciech w Bangkoku. Ma 600 metrów długości. Za każdymi drzwiami znajduje się ponad sto dziewcząt, nawet dzieci poniżej 16 roku życia. Co druga bez przerwy.

MARKET STREET w San Francisco. Seks bez końca. Dla każdego gustu. Od ekscesu do perwersji. 8 dolarów kosztuje wejście do klubu na party. Za 8 dolarów można się zabawić, a potem umrzeć.

PRACA DE LIDO w Rio de Janeiro. Każdego karnawałowego wieczoru w Brazylii

dziewczeta ze slumsów chodzą jak królowe. Chętne są do zabawy w seks za szklankę caipirini.

PILAR w Manili. Ulica przyjemności za hotelem „Royal Palm”. Najgorsze miejsce spotkań to bar „Niebieskie Hawaje”. Z tytułu są pokoje, gdzie za 10 marek można uprawiać miłość. W Manili zainfekowanych jest 30000 osób.

HAFEN QUARTER w Mombasa. Najbardziej niebezpieczne są bary „Bora—Bora” i „Bush Baby”. Prawie 100% tamtejszych prostytutek jest zainfekowanych wirusem HIV. W hotelach zatrudnieni są lekarze specjalizujący się w Aids. Najgorsze przypadki tej choroby na świecie są właśnie tam.

na podst. BUNTE I. Axmann

Współczesna

EWA

Kilka pytań do:

JOEL'a STERN'a
urzędnika w Departamencie
Stanu, człowieka, który
pierwszy czyta listy
do prezydenta USA



— Wykonuje Pan w Departamencie Stanu (to amerykański odpowiednik Ministerstwa Spraw Zagranicznych) odpowiedzialną, ale i niezwykle oryginalną pracę...

— Porównuję pisane po angielsku i w językach narodowych teksty wszystkich umów handlowych i politycznych zawieranych przez rząd USA z krajami Europy Środkowej i Wschodniej, by uniknąć jakichkolwiek przekłamań i niejasności mogących wynikać z błędnego tłumaczenia. Na moje biurko trafia też każdy list do Białego Domu, pisany w językach, jakimi się mówi w tej części Europy.

— Zna je Pan wszystkie?

— W tej chwili uczę się dwudziestego pierwszego — włoskiego. Mój poprzednik na tym stanowisku znał ich 34. Miał 80 lat, mam więc jeszcze sporo czasu. To tylko żart, takie rekordy naprawdę nie są ważne.

Filtr prezydenta

— Ile listów czyta Pan w ciągu miesiąca?

— Do Białego Domu przychodzi ich około 6 tys., z czego 2—3 tysiące w językach obcych, z tego kilkaset — w europejskich. Tak, myślę że czytam kilkaset listów miesięcznie. Ostatnio najwięcej z krajów byłej Jugosławii.

— Co się z nimi dalej dzieje?

— Działam jak filtr. Różne bzdury i brudy od razu idą do kosza. Pozostałe kierujemy do odpowiednich władz. O ile się orientuję, tam też ostatecznie w większości trafiają do kosza.

— O czym piszą ludzie stąd do prezydenta Stanów Zjednoczonych?

— Tylko listy od dzieci zawsze są normalne, pełne optymizmu i nadziei. W tych, które piszą dorośli pełno jest żalów i prośb. Skarżą się, że nie dostali wizy wjazdowej (to bardzo częsty temat, zwłaszcza z krajów b. ZSRR), opowiadają niezwykle nieraz powikłane i dramatyczne losy swoich rodzin. Proszą o pieniądze, samochody, pracę w Stanach, spotkanie z prezydentem. Dużo w nich cwaniactwa, ale i bezradności.

Czytanie i segregowanie listów to margines mojej działalności, poświęcam temu 5—10 procent czasu, ale to bardzo deprymujące zajęcie. Wylewa się na mnie ogrom cierpienia, chorób, nieszczęść, wobec którego czuję się bezradny.

— Nie może Pan zasugerować rozwiązania tym, do których kieruje Pan wybrane listy?

— Nie. Nie wolno mi w nic ingerować. Tylko raz, w ciągu ośmiu lat mojej pracy, gdy bardzo wzruszył mnie list od chorej nastolatki z Ukrainy, która marzyła o lalce Barbie, a wiedziała, że nigdy nie będzie mogła jej sobie kupić, ustaliłem z sze-

(ciąg dalszy na str. 2)

Drogie Czytelniczki

Zdjęcie poniżej sugeruje, że potrafimy oswoić każde niebezpieczeństwo, każdą groźbę sprowadzić do zwykłego, ludzkiego wymiaru. Nie zawsze się to udaje. Główny temat tego numeru to kobiety wobec alkoholu. Żony, matki i córki tych, którzy się uzależnili i te spośród nas, które same uległy. Niewiele jest dowodów na deklarowaną równość kobiety i mężczyzny. W kręgu tego problemu też ich nie znajdziemy. Nie tylko pijemy inaczej i inaczej traktujemy pijących bliskich. Także inaczej jesteśmy traktowane — twardo, bez pobjaźnienia, bez zrozumienia. Nie tylko same sobie jesteśmy winne, ale i obarczane winą za cudze grzechy. Z tego piekła jest wyjście...

Ponieważ lato jest deszczowe, kolejną groźbę, „strzały z nieba”, możemy potraktować pobjaźliwie. Chyba w nas nie trafią...



Kobiety piją inaczej

— Kobiety piją inaczej. Mogę to śmiało powiedzieć opierając się nie na publikacjach naukowych, nie ma ich zresztą na ten temat wiele, a na moich doświadczeniach lekarza-praktyka, powiedział dr Zenon Sidun, ordynator oddziału X szpitala w Choroszczy i jednocześnie szef Wojewódzkiej Przychodni Odwykowej w Białymstoku. — Przez całe lata liczba leczących się w szpitalu kobiet i mężczyzn utrzymywała się w proporcji 1:10. Nie odzwierciedla to jednak rzeczywistości.

PIJĄ INACZEJ. To kwestia uwarunkowań biologicznych, społecznych, kulturowych, środowiskowych. Klinicyści wciąż poszukują czynnika, który sprawia, że uzależniają się łatwiej. Tak jak zresztą wciąż poszukują czynnika, który sprawia, że ludzie w ogóle się uzależniają.

Pozycja kobiety jest, mimo mroza słów o emancypacji i równouprawnieniu, precyzyjnie określona. Ma być żoną, matką, opiekunką domowego ogniska. Pewnych rzeczy robić jej nie wypada, innych wręcz nie wolno. One też to wiedzą. I bardzo się wstydzą, jeśli nie wypełniają swej roli.

„Piciorysy” mężczyzn bywały do siebie podobne. Zaczynali w młodości, na imprezach towarzyskich, w pracy. Potem zakłádali rodziny, w cichej nadziei, że jak się ustabilizują, to picie się skończy. Ale się nie kończyło. Choroba objawiała się szybko. Przecież nie ma się czego kępować. Nie im jednym się to przytrafiło.

U kobiet brakuje tego początkowego okresu picia okazjonalnego. Zaczynają dopiero gdy wychodzą za mąż, rodzą dzieci, gdy pojawiają się poważne kłopoty. Piją po cichutku, po kryjomu. Same, czasem z koleżanką. Rodzina, nawet gdy spostrzeże, że coś jest nie w porządku, nie od razu reaguje. To taki wstyd. Nie wypada denuncjować żony i matki. Choroba, ukryta w czterech ścianach domu, rozwija się latami.

I jeśli nawet w końcu trafią do lekarza, nie będą mogły liczyć na zrozumienie u najbliższych. O ile bowiem one bez oporów uznają picie mężów za chorobę, przy leczeniu której potrzebne jest ich współdziałanie, o tyle oni picie swoich żon uważają za przypadłość, fanaberię, dowód złej woli. „Jakby chciała, to by przestała” — powtarzają.

Dowiedziano, że w małżeństwach, gdzie pije mężczyzna, tylko 10 proc. żon domaga się z tego powodu rozwodu. Reszta uważa, że razem powinni ciągnąć ten wóz. W małżeństwach, gdzie pije kobieta, tylko 10 proc. mężów zostaje ze swoimi żonami. Reszta uważa, że ma prawo do „normalnego” życia.

Wstyd, strach i system samotnego picia sprawiają, że kobiety potrafią latami nie ujawniać prawdziwej natury swych cierpień. I często same, kiedy już czują się bezsilne wobec alkoholu, leczą się zastępczo — na nerwice, serce, nadciśnienie.

Kiedy jednak wreszcie zrozumieją, na co naprawdę są chore, stają się najlepszymi pacjentkami — konkretnymi i konsekwentnymi. Bardzo chcą z tego wyjść.

W Polsce nigdzie nie ma oddziałów leczenia odwykowego tylko dla kobiet. Łóżka dla nich poupychane są po innych oddziałach szpitali psychiatrycznych. Detoksykacja jest dla wszystkich jednakowa. Później, na zajęcia psychoterapeutyczne (ciąg dalszy na str. 2)

Słońce wyraźnie upodobało sobie ten zakątek. Las pachniał bezpiecznym, leniwym spokojem. Zza domu campingowego dochodził śmiech dzieci. Nie od razu usłyszałam głos kierownika ośrodka wczasowego. Wołał mnie do telefonu. To nie mogło być nic dobrego. Co tym razem rozproszy mój spokój?

BASIU, przyjeżdż. Tak się boję — głos męża zniekształcony strachem, kaczem i odległością brzmiał w słuchawce jak wyrok na mój wypoczynek.

— Co się stało? — resztą sił odpędzałam od siebie przerażenie.

— Boję się wyjść z domu. Ratuj mnie!!! Udało mu się przerzucić pętlę strachu nad dzielącą nas odległością. Rozpaczliwie bezradna czułam ją na swojej szyi.

On pije, a ja mam się leczyć? Bzdury!

DO DNA

Serce nakazywało mi natychmiast biec mu na ratunek, ale podsuwało mi też niepokojące pytanie: „Zostawisz tu dzieci same?” Rozum drwił sobie ze mnie, każąc mi się zastanawiać: „Gdzie pił tym razem? Z kim? Ile?”

W takich momentach czasami doznaje się olśnienia. Moje olśnienie miało na imię Paweł. Pamiętałam go z czasów, kiedy pił jak smok, ale teraz podobno uchodzi za cenionego terapeuty. Odnalazłam numer telefonu. Zgodził się porozmawiać z mężem. Zaproponował też, że-

bym przyszła do niego po powrocie z wczasów. No, jasne, przecież muszę się dowiedzieć, jak pomagać mężowi w takich sytuacjach.

PRZYTULNY pokoił poradni odwykowej dodawał otuchy. Siedzący naprzeciwko mnie znajomy terapeuta był pogodny i zycziwy. Dlaczego w takim razie mówił takie niezrozumiałe dla mnie rzeczy? No, dobrze, niech już będzie. Może mój mąż rzeczywiście jest alkoholikiem? Sama czułam, że coś z nim nie w porządku.

Tyle razy obiecywał nie brać więcej kieliszka do ust, a potem znowu...

— Skoro on jest chory, niezdolny do umiaru w picu, to jak mogę mu pomóc? — chciałam wiedzieć, gotowa do działania.

— Nie jesteś w stanie mu pomóc — usłyszałam. — To jego problem, z którym tylko on może sobie poradzić. Ma dwa wyjścia: przestać pić i podjąć leczenie, albo stopniowo zapić się na śmierć.

Słowa Pawła zakrawały na kpinę. — A ja mam stać i przyglądać się? To po co tu przyszedłam?!

Moje oburzenie przyjął spokojnie.

— Przyszedłaś, żeby się dowiedzieć, jak pomóc sobie, bo to jedyne, co naprawdę możesz zrobić. Ty też jesteś chora, na chorobę zwaną współuzależnieniem. Twój mąż jest ślepo przywiązany do butelki, a ty do niego. Przestań kontrolować jego

picie. Pozwól mu odpowiadać za to co robi. Zaczynaj myśleć o sobie. Możesz pójść z nim na dno, albo się uratować: dla siebie, dla dzieci, a kto wie, czy również nie dla niego. „Pomagać nie pomagając” — to dewiza świadomych żon alkoholików.

Nie podobało mi się to wszystko. On pije, a ja mam się leczyć? Bzdury! Tylko dlaczego, do diabła, jeszcze nie wrócił z pracy? Na myśl o znajomym bełkocie, którym mnie powita, lodowaty dreszczyk przebiegł mi po krzyżu. Przyniesione z poradni lektury rozpychały torebkę. Otworzyłam jedną na chybił traf: „...możesz nauczyć się żyć z alkoholikiem. Nie tylko żyć, ale być szczęśliwą i produktywną, bez względu na to, co on robi (...) Wybór należy do Ciebie.”

(ciąg dalszy na str. 2)



(ciąg dalszy ze str. 1)

fem (jest nim autentyczny rosyjski książę Obolenski), że wysłamy jej taką lalkę. Świetłana podziękowała za nią długim i ciepłym listem. Wkrótce po raz pierwszy pojedą do Rosji. Już ustaliliśmy ze Świetłaną, że spotkamy się w Moskwie.

— Czy nie byłoby warto zebrać i wydać najbardziej interesujące listy do prezydenta?

— Nie mam prawa zbierać tych listów. Uważam, że ucieka nam niezwykle interesujący materiał psychologiczny i socjologiczny. Żałuję, że nikt z niego nie korzysta.

— Jakże ma Pan przygotowanie zawodowe do wykonywania swej pracy?

Filtr prezydenta

— Zadnego specjalistycznego. Studiowałam literaturę rosyjską. Czytałam Dostojewskiego i — zafascynowany jego twórczością — pragnęłam poznać ją w oryginale. Nauczyłam się więc rosyjskiego, Potem polskiego i czeskiego, na uniwersyteckich kursach. Pozostałych języków uczyłam się już sam. Z pozaeuropejskich znam tylko турецki. Tak w ogóle pierwszym obcym językiem, który opanowałam była łacina. Wiązało się to z moim zainteresowaniem, jeszcze w dzieciństwie, mitologią.

— Czym się Pan teraz interesuje?

— Parapsychologią, rozwojem świadomości, filozofią Wschodu. Przetłumaczyłam na angielski polską książkę o Joasi Krajewskiej, dziewczynce ze Śląska, obdarzonej niegdyś niezwykłymi zdolnościami psychokinetycznymi. Przesuwała na odległość meble, gieła wzrokiem łyżeczki. Jest już dorosła — i utraciła swój dar. Sam nie mam ani zdolności jasnowidzenia, ani mocy uzdrawiania. Mój dom wygląda jak muzeum lub jak domek babuni. Zbieram sprzęty, obrazy, pamiątki z lat 30. Mieszkam tam tylko z Louise, szaro-białą kotką...

— Dziękuję za rozmowę.

(ota)

Kobiety piją inaczej

(ciąg dalszy ze str. 1)

ne, przychodzą na oddział męski. Nie zawsze czują się dobrze — jedna lub dwie — w grupie mężczyzn. To zniechęca do udziału w spotkaniach. Nie ma również grup AA — tylko dla kobiet. Najczęściej po zakończeniu leczenia, giną z pola widzenia.

Przekrój społeczny pijących kobiet jest taki sam jak mężczyzn — szeroki. I pracujące fizycznie robotnice i panie na odpowiedzialnych stanowiskach. Nie ma też typowego wieku. Choroba często ujawniana jest około 40., ale wcześniej mogła trwać bardzo długo. Piją nastolatki i starszki. Tylko jedna kategoria — jak twierdzi dr Sidun — nigdy jeszcze nie trafiła do jego szpitala — wiejskie dziewczyny. Na wsi też, rzecz jasna, piją, ale później, po zamążpójściu.

W ciągu ostatnich 3—5 lat daje się zaobserwować nowe, niezwykle groźne zjawisko. Piją młodzieży. I pije równo — dziewczyny razem z chłopakami, lew w lew. Niektórzy z nich zostaną za parę lat pacjentami odwykówek. Z pewnością przybędzie też kobiet. I nie można powiedzieć, żeby system leczenia był na to przygotowany. I żebyśmy byli przygotowani my — społeczeństwo.

DOROTA WYSOCKA

Ostatnio zabrali mnie z ulicy, miałam trzy ataki jeden po drugim. Drgawki, podobno nie reagowałam na światło, jakieś cyfry widziałam, sufity, granatowa byłam. Lekarz powiedział: — Czy pani wie, że przywieziono żywego trupa? I napisał — stan przed-deliryczny. A ja mam kartę informacyjną, którą wstyd pokazać. Boże, zespół psychoorganiczny, choroba depresyjna, charakteropatja, padaczka porurazowa. Tak całe życie. Zawsze na krawędzi.

W 1969 roku rana postrzałowa. On strzelał do ludzi jak do dzikich kaczek. Wtedy, żeby koleddy rękę mu nie podbili, zabiłby.

Od 1976 cały czas na lekach.

Pierwszy atak w 82.

Mój mąż był Kimś w milicji. A ponieważ on był Kimś, miał dużo podopiecznych. Oni chcieli mieć gwiazdki. W jaki sposób? Przez picie.

Z początku alkohol dla mnie nie istniał, choć mąż pił od samego poznania się. Zawsze były jakieś okazje. Kiedy przychodził do domu pijany, pytałam: — Jaka dzisiaj okazja? — A wiesz, na terenie ZOMO postawili słup nowy — odpowiadał. ZOMO to była jego praca, od szesnastej do dwudziestej czwartej. Później zaliczało się winkielki. Co to znaczy winkielki? Rogi, kanty. Pierwszy winkielek — róg Warszawskiej, gdzie mieściło się ZOMO. Drugi to „Lux”, ja mówię starymi datami, później „Astoria”, trzeci winkielek „Cristal” i wykańczalnia — dworzec PKP. Wiadomo, jak przychodziło się późno, to spało do południa albo i więcej. A potem znowu do służby. I tak na okrągło, jak na Górę Kalwarii, to złaźło się, to wlaźło.

Przychodziła do mnie koleżanka. Zawsze na oknie stały ziemniaki obrane. Bo Małinowski przyjdzie z pracy, to trzeba świeże ugotować. Kilka dni tak przychodziła. Po tygodniu zapytała: — Ugotujesz ty w końcu te ziemniaki? — Niestety nie, jakoś nie mogę zobaczyć mojego ukochanego, albo ja śpię, albo on.

U mnie zaczęło się po wyjeździe do Szczytna w 71, kiedy mąż skoń-

Monopolka na Górze Kalwarii



czył szkołę oficerską. Czyli SOMO, co u nich znaczyło „Sorbona Odpierdolona, Można Odpoczywać”. Został dowódcą kompanii, miał podchorążych. Chłopcy musieli wyjść z gwiazdkami, więc woda, woda i jeszcze raz woda. Otwierało się drzwi i mówiło: — Moorze wóóódy. Z początku nie piłam, ale później pomału, pomału, a to ten postawił, a to tamten, no jak to nie, powoli, powoli... Przyszedł taki moment, kiedy po picu zasnął, nagle wybudziłam się i wydało mi się, że lecę bardzo wysoko. Wtedy nie zrozumiałam, że

czył już znak mojego uzależnienia się. Potem, żeby dojść do siebie rano pięćdziesiątka i w porządku. A że ta wódka w domu bez przerwy się lała, bo to Mazury, sezon, bo to tuptanie. Co to jest tuptanie? Ano rokroczna promocja absolwentów z defiladą, do której oni przez cały rok uczyli się marszu, czyli tuptania.

Raz pojechałam do Olsztyna i upadłam na ulicy. Karetka, pęknięcie czaszki, lekarstwa, przestałam pić, zaczęłam chorować na bezsenność, ale wszystko jedno od czasu do czasu odstawiałam leki i piłam. Wreszcie

postanowiłam wyjechać ze Szczytna, z dziećmi. On został. Nie miałam pieniędzy, wynajmowałam się do sprzątania, a jak przyszła niedziela to sięgałam po flaszkę. Wreszcie trzeba było powiedzieć — stop. Poszłam do lekarza prosić o ratunek, że chcę wyjść, ale nie poradzę. Pierwszy esperal, po kilku miesiącach pomału, pomału, znowu zaczęłam. Po kropelce, po łyżeczce. Tak to się robi. I wpadłam. Znowu do lekarza, drugi esperal. Przestałam. Sześć lat absolutnie nie piłam. Dobrze się czułam, ale nagle zachorowałam. Po wyjściu ze szpitala wysiadłam z autobusu, minęłam mieszkanie i poszłam do monopolki po pierwszą flaszkę. I tak od czasu do czasu upijałam się. A potem raz w mieście, gdy szłam zupełnie trzeźwa, upadłam. — Pijaczka — usłyszałam. Nikt nie pomógł. Jakoś wróciłam do domu, słabo widziałam, zaczęłam szukać dziurki do klucza, sąsiadka wyszła i: — Pewnie się wypilo? — zapytała. Weszłam do mieszkania, wyjęłam flaszkę, patrzyłam na tę kurwę: — Dobrze, wypiję, ale co dalej — i poszła w drabiazgi. Teraz nikt mnie nie namówi.

Wczoraj człowieka trzeba było wyciągnąć, uzależnionego. Trzydzieści dziewięć lat. Pytam: — Kiedy piłeś? — Od ubiegłej środy. — Chuchnij. Co piłeś? — Dwa piwa, a rano pięćdziesiątka wódki. — I zaczęło go trząść, raptem nogi odebrało. Po karetkę w dzień się nie dzwoni. Pomału rozmowa. Od trzynastej do dwudziestej. Znowu drgawki i nie było innego wyjścia tylko dać mu wódki. Przyjechali koleddy. Pod kontrolą pojechał do domu. Powiedział, że nie będzie.

Bo jedyny sposób na wyjście, to po prostu nie pić. Nikt ci nie pomoże, tylko sama sobie. Nieraz pytają: — Powiedz, jaki sposób na kaca najlepszy? — Mówię: — Najlepiej dzień przedtem nie pić.

Mam czterdzieści osiem lat, milion renty inwalidzkiej i kartę informacyjną, że „stwierdzone schorzenia w bardzo istotny sposób ograniczają możliwość zarobkowania”.

ANNA KWIATKOWSKA

(ciąg dalszy ze str. 1)

DO DNA

ZDUSZĄ na ramieniu szłam na spotkanie rodzin osób uzależnionych, ruchu Al-Anon. Dotarłam na miejsce przed czasem. W poczekalni trafiłam na grupę kobiet różniących się wiekiem, wyglądem, zachowaniem. Dwie blondynki w kącie dyskutowały, z ożywieniem, raz po raz wybuchając śmiechem. „Te to chyba nie mają problemów” — pomyślałam z zazdrością.

Zajęłyśmy miejsca wokół stołu. Przewodząca spotkanie zaproponowała, żeby — ze względu na dużą liczbę „nowych” — każda z nas powiedziała kilka słów o sobie.

RENATA
żona alkoholika

mężatka od dwóch lat — zaczęła prezentować swą biografię jedna z „beztroskich” blondynek.

— Przed ślubem nie zwracałam uwagi na to, że od narzeczonego czasem „zalaływało”. Był taki przystojny. Koleżanki mi go zazdrościły. Dopiero później pokazał, na co go stać. Nieraz liczyłam siniaki,

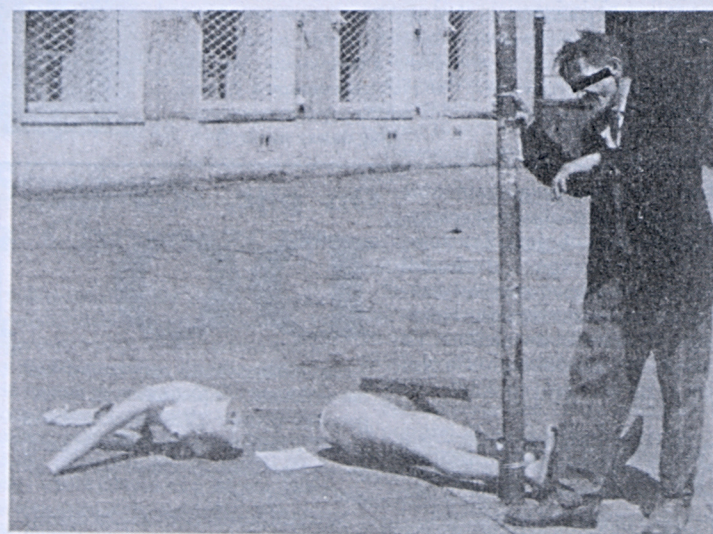
albo w środku nocy uciekałam do rodziców. Następnego dnia przeproszał, obiecywał poprawę, no i potulnie wracałam. Tylko strachu było we mnie coraz więcej. Nie mogłam się na niczym skupić, nie mogłam utrzymać drżącymi rękami szklanki herbaty. Któregoś nocy rzucił się do mnie z nożem. Udało mi się w koszuły wyskoczyć za próg. Świt zastał mnie w komórcie i właśnie tam zapuchnięta od płaczu i skulona z zimna powiedziałam sobie: „Dość!” Następnego dnia trafiłam do poradni i już prawie rok przychodzę na spotkania. W niczym nie przypominam tamtej rozdygotanej, zaszczutej dziewczyny. Potrafię się śmiać, mam ochotę o siebie zadbać, po prostu chce mi się żyć. A mąż? Pije nadal, ale to w końcu jego sprawa. Za to zupełnie zmienił się stosunek do mnie, odkąd przestałam zwracać na niego uwagę, a przy pierwszej próbie użycia siły wezwałam policję. Niedawno złożyłam pozew o rozwód. Jestem przekonana, że to dla mnie najlepsze wyjście.

Dzieci, na szczęście, nie mamy.

WANDA

po raz drugi żona alkoholika

— Wyszłam za mąż bardzo młodo. Teściowie, dobrze sytuowani, na stanowiskach, niechętnie przyznawali się do niewydarzonego syna, więc było im na rękę, kiedy wreszcie znalazł sobie ofiarę, która się nim zajęła. I rzeczywiście stałam się ofiarą. Pił, bił, wyzywał, zabierał pieniądze. Uciekłam od niego tak jak stałam, w stanie skrajnego wyczerpania. Wyjechałam z rodzinnego miasta, po jakimś czasie uzyskałam rozwód. Byłam poobijana psychicznie, ale wolna. Kiedy poznałam Karola, wydawał mi się stuprocentowym zaprzeczeniem tamtego: cichy, spokojny, może trochę skryty, ale opiekuńczy. Początkowo bardzo się brońmy przed stałym związkiem. Decyzję przyspieszyła ciąża. Jakież było moje przeżalenie, kiedy zorientowałam się, że mąż coraz częściej wraca z pracy chwiejnym krokiem. Zaczęłam wpadać w histerię. Pewnego dnia Karol zaskoczył mnie stwierdze-



niem: „Mam dość twoich krzyków. Zgłosiłem się do poradni odwykowej. Lekarz powiedział, że ty też powinnaś przyjść”. Usiadłam z wrażeń, a po chwili z determinacją rzuciłam: „No, to pójdę! Choćby

po to, żeby zapytać, czy ja jeszcze jestem normalna”. To było prawie pół roku temu. Mąż od tamtego czasu nie pije, ale ja nie mogę sobie odmówić spotkań z wami.

(ciąg dalszy na str. 3)



Ach, te baby...

Generalskie szlify

Czy kobieta może zrobić karierę w wojsku i zostać np. generałem? Jest to niesłychanie trudne, zwłaszcza w tak katolickim i tradycyjalistycznym kraju jak Portugalia. Sztuka ta jednak udało się nie tak dawno niejakiemu Marii Tereshinie de Jesus Gomes. Zastosowała ona prosty i skuteczny fortel — przez 17 lat swojej kariery wojskowej przebrana była za mężczyznę.

Zaczął się od tego, że młodzianka Maria dostrzegła u siebie nieodpartą chęć zajmowania się męskimi czynnościami. Nawet, tak jak to bywa u większości mężczyzn, podobały się jej kobiety, a nie płeć odmienna. Żeby ukryć swoje kontrowersyjne ciągoty postanowiła przybrać mundur, wielce szanowany i ceniony w jej kraju. Pod nim mogła czuć się bezpieczna. Będąc już żołnierzem nie tylko brała udział w wojskowych marszach, paradach, lecz stopniowo awansowała. Wreszcie doszła aż do generalskiej godności.

W ciągu kilkunastu lat nikt nie zorientował się, co właściwie kryje się pod uniformem oficera Gomesa, który nie miał oczywiście na imię Maria itd., lecz „Tito Anibal de Paixeo”. Kiedy z wojska podziwiali jego pełnych kształtów narzeczoną oraz cenili jako znakomitego kompana w kantynowych hulankach. Dama zbliżona do generała także bardzo długo nie знаła jego tajemnicy, gdyż nie zniżał się on do tzw. „kontaktów łóżkowych”. Dopiero po paru latach, zupełnie przypadkowo, po niespodziewanym wejściu do łazienki, gdzie generał stał nago, dostrzegła ona wyraźny brak pewnego, anatomicznego, drobiazgu.

O dekonspiracji Marii Gomes przesądziła jej chciwość. Chcąc podreperować swoje finanse, dała różnym osobom do zrozumienia, że może ulokować ich oszczędności na znacznie korzystniejszych warunkach niż proponowane oficjalnie przez banki. Chętnych było sporo. Kiedy jednak przyszedł czas płacenia odsetek, generał Gomes rozłożył bezradnie ręce. Wówczas wierzyciele zawiadomili policję. Właśnie stróżę portugalskiego prawa odkryli sekret baby-oficera.

Sąd wlepił Marii Gomes 3 lata w zawieszeniu oraz nałożył na nią obowiązek spłaty długów. Choć pozbawiona generalskiej pensji, kobieta nie straciła animuszu. Pisz teraz pamiętniki, w których będzie m.in. mowa o zniewieśnieniu portugalskiej armii. Ciekawe czy za zdradę tej tajemnicy wojskowej nie czeka ją kolejny proces?

JAN MOLIŁ

Opalać się, czy nie? Temat ten wraca przed każdym sezonem urlopowym. W ostatnich latach stał się jeszcze bardziej aktualny, ponieważ pojawiły się alarmujące informacje o dziurze ozonowej. O opinie poprosiliśmy dr Barbarę Popko-Kulikowską i dr Marię Poznańską z poradni onkologii dermatologicznej i Specjalistycznego Dermatologicznego ZOZ w Białymstoku.

— Co to jest opalenizna? Czy jest to rodzaj poparzenia skóry?

— Opalanie polega na uczynieniu melanosomów, które produkują melaninę, czyli barwnik nadający skórze ciemny kolor. Słońce emituje różne rodzaje promieni, wśród nich krótkie — UVB powodujące rumień skóry. One właśnie odpowiedzialne są za oparzenia I i II stopnia. Absorbowane w warstwie rogowej naskórka dają odczyn szybki i krótki. Opaleniznę dłuższą i trwalszą powodują promienie długie — UVA. I jedno i drugie są szkodliwe w nadmiarze. Mogą prowadzić do powstawania znamion, zmian zwyrodnieniowych skóry, szybszego starzenia się. Objawy te zwykle następują po pewnym czasie, dają się zaobserwować u osób, które 15—20 lat temu zbyt intensywnie korzystali z kąpielí słonecznych.

W latach 60—70 opalenizna była w modzie. Teraz jest tendencja do tego, żeby nie przesadzać z tą intensywnością. Owszem, promienie słoneczne wywierają korzystny wpływ na organizm ludzki, a ściślej mówiąc na przemianę materii i syntezę witaminy D3, ale opalać się trzeba mądrze. Wszystko co w nadmiarze szkodzi.

Skóra jest narządem, który bezpośrednio styka się z czynnikami zewnętrznymi. Jest to pierwsza obrona organizmu — także przed promieniami słonecznymi, w pewnym stopniu działają-

Strzały z nieba

cymi destrukcyjnie, ponieważ odwadniają, niszczą włókna elastyczne i kolagenowe, powodują zmarszczki, odbarwienia i przebarwienia, słowem prowadzą do zwyrodnienia skóry. Można powiedzieć, że na taki wygląd skóry człowiek sam zapracowuje. Oczywiście, wiek i czynniki genetyczne także odgrywają rolę, ale i my nie jesteśmy bez winy.

— Czy to znaczy, że tegoroczny urlop bezpieczniejsz będzie spędzić w cieniu?

— We wszystkim trzeba zachować złoty środek. W naszym klimacie nie mamy słońca zbyt dużo i przez ten miesiąc wakacji wielkich szkód nam ono nie wyrządzi.

Trzeba się opalać, ale rozsądnie. Należy dostosować się do środowiska, w którym się znajdujemy. Wiadomo, że nad morzem działanie promieni słonecznych jest silniejsze, ponieważ woda dodatkowo je odbija. Podobnie dzieje się w wyasfaltowanych i wybetonowanych miastach. Ostrożność zalecana jest również w górach.

Na szkodliwość promieni naj-

bardziej narażone są osoby o jasnych i rudych włosach, bo one mają delikatniejszą karnację. Chronić trzeba dzieci. One powinny nosić kapelusiki i przewiewne bawełniane koszulki. Powinny unikać przebywania na słońcu w godzinach 10—15.

Przypomnijmy sobie stare fotografie. Nasze prababie wchodziły co robią. Chodziły z parasolką i w białych rękawiczkach. Ich dłonie wyglądały inaczej niż ręce dzisiejszej pięćdziesięcioletniej kobiety z plamami i zmianami starczymi.

— Współczesne panie mają do dyspozycji kremy ochronne. Jak ich skuteczność oceniają lekarze dermatolodzy?

— Będziemy to mogli ocenić za 10—15 lat. Wtedy się okaże, czy rzeczywiście dostatecznie chronią skórę. Polskie normy są bardzo wysokie, kremy przetestowane zostały w laboratoriach, sądzimy, że warto stosować i kremy, i balsamy z filtrami. Im wyższy ich numer tym skuteczniej chronią przed promieniami. Od numeru 20 w górę są całkiem bezpieczne.

Z satysfakcją możemy powiedzieć, że świadomość społeczeństwa wzrasta. Pacjenci przychodzą do nas, pytają, jak dawkować opalanie, pokazują zmiany skórne. Czasami są to sprawy banalne, ale ostrożności nigdy za wiele.

Rozmawiała:
IRENA BIERNACKA



Czuję się po nich lepsza, mądrzejsza, bardziej poukładana.

EWA

żona i córka alkoholika

— Trafiłam do was, choć nie bardzo wierzę, że może istnieć inny model życia niż ten znany mi od dzieciństwa. Pamiętam zniszczoną, zahukaną, wiecznie płaczącą matkę. Pamiętam brudnego, zarośniętego ojca, który nie mógł trafić w drzwi po kolejnym pijaństwie. Awantury i wyzwiska — to był akompaniament, przy którym wyrastałam. W końcu ojciec zapisał się na śmierć. Nie płakałam na jego pogrzebie. Został mi w spadku silna nerwica i uczucie ulgi, że mam go już z głowy. Moja przyszła rodzina miała być zupełnie inna. W ten namalowany wyobraźnią wizerunek wpasowała się właściwie tylko dwuletnia córeczka. Reszta jest kiczowatą kopią rodzinnego domu. Mąż wychodzący późnym wieczorem do kolegi „bo mu się papierosy skończyły” i wracający w środku nocy w stanie kompletnego upoje-

nia, to dla mnie prawie chleb codzienny. Czasem się zastanawiam, czy w ogóle umiałabym żyć inaczej.

ZOFIA

żona i matka alkoholika

— Moje drogie, słucham was i mam ochotę krzyknąć: „Co wy możecie wiedzieć o prawdziwej tragedii?” Mój mąż pił przez 30 lat. Długo by opowiadać, ile zniósłam przez ten czas. W tej chwili nie bierze wódki do ust, ale marna to dla mnie pociecha, gdyż znalazł sobie godnego następcę — naszego syna. A takie to było dobre dziecko. Skończył medycynę, ożenił się, ma ślicznego synka. Myślałam, że już się jakoś w życiu ustawił i wreszcie będę miała trochę spokoju na starość. Niestety, zaprzepaścił wszystko. Początkowo pił w ukryciu, a teraz już nawet nie usiłuje stwarzać pozorów. Synowa zabrała wnuczkę i wróciła do swoich rodziców. Jestem zupełnie załamana i bezradna. Mąż to w końcu obcy człowiek, którego się poznało na pewnym etapie życia, ale własne dziecko... Jak mu pomóc?

Po twarzy Zofii płyną łzy. Nie może mówić dalej. Teraz kolej na mnie. Podobno najstraszniejsze są rzeczy nie nazwane.

BARBARA

żona alkoholika

— udało mi się wykrztusić. Powiedziałam. Usłyszałam siebie. Uwierzyłam. Mój pokureczony świat wyprostował się o jeden milimetr.

ZIECIAKI, nie zapomnijcie Dżesz kolacji. Wróć późno — rzucam przez ramię, poprawiając makijaż w lusterku.

— Wiemy, wiemy, masz dzisiaj swoje ulubione „kółko różańcowe” — pokpiwają dobrodusnie moje pociechy.

Uśmiecham się pogodnie. Niech sobie żartują. I tak nie wyrzeknę się swoich coczwartkowych „sejmików”. Jestem już weteranką z prawie rocznym stażem. Poznałam lekarzy, psychologów, terapeutów z „branży”, zaliczyłam sporo literatury. Wiele zrozumiałam i chyba wiele się nauczyłam. Jestem jednak przeko-

nana, że nie wolno mi spocząć na laurach. „Kupiłam” na swój użytek jedną z teorii dotyczących ruchu Anonimowych Alkoholików, która głosi, że zdrowienie ludzi uzależnionych przypomina wspinanie się do góry po ruchomych schodach jadących w dół. Każde zatrzymanie się oznacza automatycznie zjeżdżanie.

No więc pnę się mozolnie do góry, czasem upadnę, nabiję sobie guza, ale z całą pewnością nie dam się już zepchnąć do punktu wyjścia.

Moje dzieci zyskały pogodną, zazwyczaj opanowaną mamę, na którą zawsze mogą liczyć.

Mój mąż zyskał prawo do dysponowania swoim życiem wedle własnych upodobań, ale i na własny rachunek.

A ja? W gronie podobnych mi osób odnalazłam drogę, na której „nie ma nic do stracenia oprócz cierpienia i nie mam nic do zyskania oprócz spokoju ducha”.

ANASTAZJA
SZACHOWICZ



PLOTKI

PANI ZABIŁA... PANIĄ

Krakowianka jedna Bogumiła N., osoba — jak się okazało — niezwykle krewka wszczęła była dyskusję z równie energiczną koleżaną Jadwigą N. Przedmiotem dyskusji trzydziestolatek okazał się złoty sygnet, którego wartość i uroda rosły wraz z kolejnymi kieliszkami wódki, jaką sobie obie damy aplikowały. W gorącym wymianie zdań pani Bogusia posłużyła się nożem, uderzając panią Jadzię w tętnicę szyjną. Zabawa o drobiazg skończyła się dramatem: Jadwiga N. zmarła wskutek nagłego upływu krwi, a Bogumiła N. wytrzeźwiała w areszcie.

GRZYWNA ZA SZCZURA

W kategoriach morderstwa londyńskiego sąd ocenił zdarzenie którego „bohaterem” był oswojony szczurek. Inteligentny ów gryzoń, własność 23-letniej Lisy Chapman, został sam w domu przez 6 dni bez wody i jedzenia, wskutek czego zdechł. Ludzie z Królewskiego Towarzystwa Zapobiegania Okrucieństwu Wobec Zwierząt zadawnicowali biedną Lisę i została ona postawiona przed sądem „za wyjątkowo okrutne postępowanie, które doprowadziło do śmierci zwierzęcia”. Nikt nie przejął się tragiczną sytuacją bezrobotnej i bezdomnej wtedy Lisy. Została ukarana wysoką grzywną.

Oczywiście, zwierzątka też żal. Szczurki są podobno wyjątkowo sympatyczne i przyjacielskie. Tak przynajmniej twierdzi prof. Zbigniew Religa, który swojego ulubionego gryzonía zabiera nawet na wakacje.

WESELE MACOCHY

Wygląda na to, że lady Di, pozostająca w separacji ze swoim książęcym małżonkiem, Karolem, lada moment weźmie udział w weselu swojej... macochy. Kiedy zmarła matka obecnej księżniczki Diany, jej ojciec earl Spencer ożenił się po pewnym czasie z atrakcyjną panią Raine. 63-letnia obecnie macocha Diany owdowiała w ubiegłym roku. Mimo poważnego wieku zwróciła uwagę młodszego o siedem lat francuskiego arystokraty, Jeana Francoise de Chambrun. Już wkrótce odbędzie się ślub „młodej” pary.

PUCU, PUCU, CHLASTU, CHLASTU

nie mam rączek jedenastu... To jedyne słowa w języku polskim, jakie potrafi powiedzieć Chaim Topol, sławny żydowski aktor ze Stanów Zjednoczonych, odtwórca roli Tewjego Mleczarza w „Skrzypku na dachu”. Pan Topol gościł ostatnio w Teatrze Wielkim w Warszawie, oglądając premierę „Skrzypka na dachu” w wykonaniu tamtejszego zespołu. Amerykański gość odwiedził następnie rodzinne strony żony na Suwalszczyźnie. Matka aktora urodziła się również w Polsce — stąd u niego znajomość fragmentu polskiego wierszyka dla dzieci.

SEKSUALNE SAKSY

Pod każdą szerokością geograficzną można znaleźć chętne dziewczęta, które — za pieniądze — umilą czas rozrywkowym panom. Nie inaczej jest na Dalekim Wschodzie. W centrum azjatyckiego porno biznesu, jakim jest Tajlandia, robi się tłoczno, więc młodzianki prostytutki wyjeżdżają „za chlebem” do Japonii. Tam jednak trafiają pod „opiekę” gangsterów „yakuza”, którzy zmuszają dziewczęta do zażywania narkotyków — dla wielogodzinnej sprawności seksualnej. Niepokorne kończą swoje seksualne saksy na dnie oceanu.

(kon)

SZALEŃSTWO KUCHNI

Pierwszy raz w ciągu doby, po długiej nocnej przerwie jemy śniadania. A ponieważ rano zwykle śpieszymy się, więc polykamy byle co i byle jak, nie dbając o urozmaicenie porannego posiłku, jego wartość odżywczą i kaloryczną. Węć teraz dla przypomnienia (stosowania) — trzy najbardziej popularne na świecie typy śniadań.

Wiedeńskie

Są to jaja w szklance, bułka, masło, dżem, biała kawa. Jajka wrzucamy na 2-3 minuty do gotującej się wody. Po wyjęciu ostrożnie rozbijamy skorupki i przy pomocy łyżeczki wrzucamy środek jajka do szklanki. Dodajemy pół łyżeczki surowego masła, solimy. Szklankę przed podaniem wstawiamy do większej filiżanki z gorącą wodą.

Hiszpańskie

To kakao na mleku i drożdżowe ciasto (np. babka). Po zagotowaniu mleka wypijemy osobno do szklanki łyżeczkę kakao i dopełniamy gorącym mlekiem. Słodzimy do smaku. Można też zamiast cukru dać utarte żółtko z cukrem i na wierzch bitą pianę z białka.

Angielskie

Czyli płatki owsiane lub kukurydziane na mleku, jajka na szynce lub bekonie, grzanki, keksy z dżemem herbata. Płatki owsiane na mleku nie są lubiane, ale jest sposób, by uczynić je smaczniejszymi. Gotujemy płatki na wodzie osobno i na gęsto. Wykładamy 2-3 łyżki na talerz i dopiero wtedy polewamy gorącym mlekiem. Ewentualnie można jeszcze dosolic i roz mieszać. Nie są takie kleiste. Anglicy jedzą je polane zimnym mlekiem.

Jakiegokolwiek jedlibyśmy śniadanie pamiętajmy, że jego ważnym składnikiem powinien być mleko, a także coś surowego czyli rzodkiewka, pomidory, ogórki, które już mamy.

Smacznego

ANNA

W szklance wody...

CHLOR — dodawany do wody od końca ubiegłego wieku uwolnił ludzi od rozprzestrzeniania się tyfusu, cholery i innych tego typu chorób. Amerykanie jednak twierdzą, że picie nadmiernie chlorowanej wody zwiększa prawdopodobieństwo choroby nowotworowej i szukają innych środków dezynfekujących wodę. Na razie zaleca się długie jej gotowanie i krótkie kąpiele, gdyż tróchlorometan wchłaniany jest także przez skórę. (cdn)



muje się przy swoich równieśnikach i rozmawia z nimi. Ciocia Dena jest drugą mamą, opiekuje się dziewczynką, gdy rodzice pracują. Z ciocią śpi, bawi się, je. Z tym jedzeniem różnie bywa, bo Ala jest niejadkiem. Trzeba ją długo namawiać, żeby wzięła cokolwiek do ust. Za to uwielbia chodzić po zakupy. Kupować może wszystko, byle nie musiała tego jeść.

Z urody córeczka podobna jest do taty, a z charakteru do mamy. Tak jak ona, jest szybka, ruchliwa, dynamiczna.

INA

Album rodzinny

Ta młoda dama ma niecałe cztery latka, nazywa się **Ala Szydłowska** i mieszka w Białymstoku. Tak jak jej mama, Ewa i tata Zbyszek (na zdjęciu jako mały chłopczyk) — którzy są lekarzami — zafascynowana jest medycyną. Próbuje mierzyć ciśnienie babci **Basi**, osłuchuje jej serduszko i leczy swoje „chore” lalki.

Nie ma w tym nic dziwnego, niemal połowa rodziny dziewczynki — to służba zdrowia. Pacjentów przyjmują babcia Halinka i dziadek Staś Kobylcowie. Babcia jest stomatologiem, a dziadek — internistą. Mieszkają pod Krakowem. Alunia bardzo ich kocha i jeździ do nich na wakacje.

U babci Basi i dziadka Lolka Szydłowskich z Białegostoku jest znacznie częstszym gościem. Lubi przebywać na ich działce w Niewodnicy. Ma tam swoją piaskownicę i psa Pędzla.

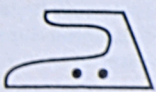
Ala jest dziewczynką niezwykle towarzyską. Kiedy wychodzi z ciocią **Deną** na spacer, zatrzy-



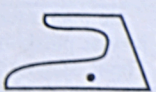
Czytamy metki WARUNKI PRASOWANIA



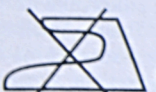
Temperatura żelazka nie powinna być wyższa niż 210 st. C



Temperatura żelazka nie powinna być wyższa niż 160 st. C



Temperatura żelazka nie powinna być wyższa niż 120 st. C



Wyroby nie mogą być prasowane

≡ Z lasów, łąk i pól ≡ Czarna jagoda

Znawcy twierdzą, że polska czarna jagoda jest bardziej ceniona w świecie niż pomarańcze. W tym roku jagody obrodziły i są wyjątkowo dorodne. Warto wybrać się za miasto, żeby przynajmniej na deser własnoręcznie zbierać tego smakołyku. Pamiętajmy, że najwartościowsze zbiory pochodzą z miejsc ekologicznie czystych.

Czarne jagody mają wiele zalet. Są zasobne w potas, żelazo,

siarkę wapń. Zawierają prawie wszystkie witaminy i sporo pektyn. Działają bakteriobójczo i przeciwrakotwórczo.

Susz z jagód neutralizuje nadmierną fermentację jelit, uszczelnia błonę śluzową przewodu pokarmowego i zabezpiecza go przed wchłanianiem jadów. Stąd

suszone czarne owoce poleca się przy biegunkach.

Anglicy twierdzą, że jagody są dobrym środkiem przeciwpylicy. Napar z ich liści obniża poziom cukru we krwi, powinno się więc go pić przy cukrzycy, zaburzeniach trawienia, a także w wypadku biegunki i schorzeń pęcherza. Jedną płaską łyżkę suszonych liści zalewamy szklanką wrzątku i pijemy 2-3 razy dziennie po pół porcji.

INA

Co się śni...

Włosy gęste — przybytek
Włosy strzyc — zguba
Woda — niepowodzenie, choroba
Wódka — niespodzianka
Wpaść do dołu — nieprzyjemności
Wrona — nieszczęście
Wróble (karmić) — wesele
Wszy — drogi prezent, pieniądze
Wyboje — złość, niezadowolenie

Zając — strata, ubytek
Zeszyt — kpiny
Zima — ochłodzenie w miłości
Złoto — rozłąka
Zorza — radosna nowina
Zupę rybną jeść — radość
Zaba — podstęp, zdrada
Żelazko do prasowania — rozwód
Żelazo — nieoczekiwany prezent
Zmija — złość.

Tłum. i opr. (jc)

HOROSKOP

Twój dzień

Zwycięży przeszłość? Zyciowe, da sobie radę z wrogami — to słowa horoskopu dla osób urodzonych 8 lipca. Kto przyszedł na świat pod tą datą jest człowiekiem szlachetnym, chętnie pomaga potrzebującym, wykazuje instynkty opiekuńcze.

Co postanowi, to wypełni. Zrećnię układu projekty i plany, umiejętnie je realizuje w życiu. Do niczego nie zabiera się bez należytego przygotowania.

KAMA

EWA - ☎ 226-23

Adres: 15-950 Białystok
ul. Suraska 1

Redaguje: Dorota Wysocka

Choroby alergiczne:

ASTMA OSKRZELOWA

Radzi dr med. Teresa Karna

Astma oskrzelowa charakteryzuje się nagłe występującą dusznością, ma charakter napadowy i ustępuje samoistnie lub pod wpływem leków.

Rozróżniamy astmę oskrzelową atopową, nieato-

pową oraz astmę oskrzelową atopowo- (uczuleniowo) -infekcyjną. Chorymi najczęściej są dzieci i ludzie młodzi z dziedzicznym obciążeniem. W wywiadzie podają związek przyczynowy z uczuleniem (na mleko krowie, ryby, pyłki

traw czy leki) lub infekcję, niekiedy na pierwotne uczulenia nakłada się późniejsza infekcja.

Schorzenie to charakteryzuje się napadami duszności występującymi w spoczynku, często w nocy. Duszność jest poprzedzona suchym i męczącym kaszlem lub napadem wodnistego wycieku z nosa z silnym lawinowym kichaniem. W czasie napadu duszności chory ma uczucie, że ma „za dużo powietrza” i żeby je wycisnąć z klatki piersiowej przyjmuje pozycję siedzącą

lub stojąc opiera się rękoma o parapet okienny.

Leczenie astmy oskrzelowej idzie w dwóch kierunkach:

a) przerwanie istniejącego napadu duszności i

b) drugi kierunek to takie poprowadzenie chorego, by nie było następnych napadów duszności, a jeśli to nie jest możliwe, następne napady duszności miały niewielkie natężenie i były możliwie najrzadsze, a chory umiał z nim żyć i pracować.

KASETY NA WEEKEND

„BYŁAM KRÓLICZ- KIEM PLAYBOYA”

Na początku lat sześćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych powstawały kluby „Playboya”, w których piękne dziewczyny, ubrane w specjalne kostiumy króliczka pełniły rolę kelnerek. Osobom postronnym wyglądało to na spełnienie marzeń zarówno dziewcząt jak i odwiedzających te kluby mężczyzn. Prawda zaś była taka, że dziewczyny bardzo ciężko pracowały, podporządkowane licznym nakazom i zakazom, ciągle uśmieciane i zadowolone, bez szemrania musiały spełniać polecenia przełożonych. W takim właśnie klubie podejmuje pracę dziennikarka Gloria, która ma zamiar napisać rozrywkowy artykuł o pracy „Króliczków”. Jednak to, co miało być tylko epizodem w jej życiu, okazało się mieć decydujący wpływ na jej dalsze losy. Film opowiada historię prawdziwą, pełną humoru, a jednocześnie obfitą w gorzkie refleksje nad życiem. Doskonała Kristie Alley i plejada pięknych

dziewcząt to dodatkowe walory filmu.

Obsada: Kristie Alley, Cotter Smith, Deborah Van Valkenburgh.

Reżyseria: Karen Arthur. Dystrybucja: NVC.

„KSIĄŻE PRZYPLYWÓW”

Tom Wingo urodził się na pięknej malowniczej wysepce położonej na południu Stanów w stanie Karolina Płd. Rytm życia na tym zakątku ziemi od setek lat wyznaczały przyplawy i odpływy morskie. Tom dorastał, założył rodzinę i wychowywał potomstwo na tym skrawku głębokiego Południa i gdyby nie kolejna próba samobójcza, dokonana przez siostrę bliźniaczkę, nigdy by nie przyjechał do Nowego Jorku. Jedną z lekarek Savanny — Susan Lorenstel chce dojść przyczyny tak licznych prób samobójstw kobiety. W tym celu proponuje Tomowi seanse psychoanalityczne, podczas których ma nadzieję odkryć przyczynę zaburzeń emocjonalnych jego siostry. Tom poddaje

się tym praktykom z oporami, jest pełen kompleksów, które — jak się okazuje — są skutkiem przeżyć doznanych w dzieciństwie. Okazuje się, że jego życie pełne jest mrocznych momentów, z których nigdy nikomu się nie zwierzał. Tom i Susan rozpoczynają długą podróż przez mroki wspomnień, które skrywają niejedną zaskakującą tajemnicę. Podczas coraz liczniejszych seansów oboje odkrywają prawdy i emocje, które przyczyniają się do powstania ciepłego związku.

Interesująca treść oraz koncert gry aktorskiej zaprezentowanej przez Barbrę Streisand i Nicka Nolte sprawiają, że film jest perełką na naszym rynku wideo, absolutnie godną obejrzenia.

Obsada: Barbra Streisand, Nick Nolte, Blythe Danner.

Reżyseria: Barbra Streisand. Dystrybucja: ITI HOME VIDEO.

„1492 — ZDOBYCIE RAJU”

Chyba wszystkie dzieci wiedzą, kto to jest Krzysztof Kolumb i jakie są jego zasługi. Mało kto jednak wie, jakimi sposobami ten słynny żeglarz i podróżnik musiał zabiegać o łaski na dworze katolickich monarchów Hiszpanii, aby zrealizować swój sen o odkryciu nowego świata. Jest rok 1492, w Hiszpanii szaleje Inkwizycja, ko-

ściół ma decydujący wpływ na wszystkie decyzje w państwie. Kolumb staje przed obliczem uczonych Uniwersytetu w Salamance, gdzie jego poglądy zostają odrzucone. Nie rezygnując, spotyka się z królową Izabelą Katolicką, która wyraża zgodę na wyprawę. Zaczyna się wielomiesięczny rejs do wybrzeży Nowego Świata. Wszyscy zadają sobie pytanie, czy on w ogóle istnieje. Kolumb jednak usilnie wierzy w swoją teorię. Po dotarciu do wybrzeży San Salwadoru zakładają tam kolonię. Niestety, idea Kolumba o Nowym Świecie i jego urządzeniu po nowemu spala na panewce. Na wyspie panuje chaos, korupcja, gwałt. Kolumb zostaje odwołany, pozbawiony zaszczytów, tytułów, przywilejów. Jest to opowieść o człowieku, który sięgnął chyba zbyt wysoko, a nie był na to przygotowany.

Obsada: Gerard Depardieu, Sigourney Weaver, Armand Assante,

Ferrando Rey.

Reżyseria: Ridley Scott. Dystrybucja: GUILD ENTERTAINMENT POLAND.

x x x

Wszystkie powyżej przedstawione filmy pochodzą z oferty sprzedaży Hurtowni Filmów „DANNA” przy ul. Legionowej 14/16 w Białymstoku, tel. 415-390. Hurtownia zaprasza codziennie w godzinach 9-17. Hurtownia „DANNA” jest także sponsorem naszego cotygodniowego konkursu, w którym do wygrania jest kasetka wideo z filmem. Aby wziąć udział w losowaniu należy na poniżej zamieszczonym kuponie konkursowym zaznaczyć właściwą odpowiedź, kupon wyciąć, nakleić na kartkę pocztową i przesłać pod adresem redakcji: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193 lub też — bez pośrednictwa poczty — wrzucić do żółtych skrzynek zawieszonych na budynku redakcji.

KUPON KONKURSOWY NR 38

Kto był reżyserem filmu i serialu telewizyjnego „Chłopi”, nakręconego według powieści W.S.Reymonta:

- a) Jan Rybkowski
- b) Jerzy Stuhr
- c) Andrzej Wajda.

Nagrodę w konkursie nr 36 wylosowała p. Ewa Chmielewska z Zambrowa.

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

drukowanych w dzienniku „Gazeta Współczesna” obowiązujący od 5 lipca 1993 r.
zasięg: woj. białostockie, suwalskie, łomżyńskie

	Ceny dla podmiotów gospodarczych				Ceny dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej
Rodzaj	Ceny do rach. uproszczonych		Ceny do faktury VAT*		
Miejsce	płatne przed ukazaniem się ogłoszenia	płatne po ukazaniu się ogłoszenia	płatne przed ukazaniem się ogłoszenia	płatne po ukazaniu się ogłoszenia	
Reklamy i ogłoszenia ramkowe (1 cm ²)	12.000	15.000	9.800	12.300	10.000
Drobne (słowo)	4.000	6.000	3.300	4.900	4.000
Strona pierwsza (1 cm ²)	48.000	60.000	39.300	49.200	40.000
Strona ostatnia (1 cm ²)	36.000	45.000	29.500	36.900	30.000
Znak nad lub obok winiety	57.000	68.000	46.700	55.700	50.000
Wkładka telewizyjna (1 cm ²) – tylko wydanie magazynowe	36.000	45.000	29.500	36.900	30.000
Ogłoszenia ramkowe ekspresowe (1 cm ²)	24.000	30.000	19.700	24.600	20.000
Ogłoszenia drobne ekspresowe (słowo)	10.000	12.000	8.200	9.800	8.000
Ogłoszenia drukowane w tekście redakcyjnym (1 cm ²)	24.000	30.000	19.700	24.600	20.000
Nekrologi (1 cm ²)	10.000	10.000	8.200	8.200	7.000
Artykuł promocyjny strona maszynopisu (30 wierszy po 50 znaków)	1.200.000	1.500.000	983.600	1.229.500	1.000.000
Pół kolumny	5.000.000	6.000.000	4.098.400	4.918.000	4.000.000
Cała kolumna	9.000.000	12.000.000	7.377.000	9.836.100	7.000.000

- Ogłoszenia o wartości do 500.000,- są przyjmowane pod warunkiem dokonania zapłaty gotówką.
- Wydanie magazynowe (piątek) — 100% drożej
- Dopłata za kolor — 20% wartości ogłoszenia.
- Za opracowanie rysunku, grafiki, tekstu zleceńodawca ponosi faktyczne koszty.
- Za ogłoszenia dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej i gazu — 50% bonifikata.
- Stali zleceńodawcy (powyżej 5 ogłoszeń) — 10% bonifikaty.
- Zleceńodawcy ogłaszający się przez cały tydzień (przez pięć kolejnych dni tygodnia) w czwartkowym wydaniu gazety ogłoszenie otrzymują bezpłatnie (dotyczy tylko ogłoszeń drobnych).
- Bonifikaty z różnych tytułów nie mogą być łączone — stosuje się wtedy najkorzystniejszą bądź największą bonifikatę.
- Zniżek innych niż w/w udzielają członkowie Zarządu, Prezes lub v-ce Prezes.
- Ogłoszenie można wycofać najpóźniej w terminie 8 dni przed ustalonym terminem i po potrąceniu 20% wartości ogłoszenia.
- Biuro Ogłoszeń w uzasadnionych przypadkach ma prawo przesunięcia terminu druku ogłoszenia bez porozumienia ze Zleceńodawcą.

* — ceny do faktur VAT nie zawierają VAT-u, który będzie doliczany w wysokości 22% do wartości ogłoszenia.

Festyn w Paszkowszczyźnie

W niedzielę, 11 lipca br. w Paszkowszczyźnie (gmina Orla) odbędzie się festyn ludowy. Wystąpią zespoły śpiewacze, m.in. z Bielska Podlaskiego, Białegostoku, Knoryd i Ryboł, a także trzy zespoły pieśni i tańca z Republiki Białoruś.

Organizatorzy: BTSK i Urząd Gminy w Orlu zapraszają również na kiermasz książek i kaset. Podczas festynu można będzie kupić książkę i otrzymać autograf u Wiktora Szweba i Jana Cieluszeckiego.

Początek o godz. 13. Zapraszamy. (jc)



Od lat
jesteś

naszym gościem -

- dziś my u CIEBIE

Nowe przedstawicielstwo PLL LOT S.A.
Białystok, ul. Waryńskiego 2
(dojazd od ul. Lipowej)
tel. 523499, 523021

POLSKIE LINIE LOTNICZE

LOT poleć
wszystkim
co polskie

K 1887-0

Białowieskie centrum naukowe

Od wielu lat w Białowieży skupiały się rozmaite instytucje i placówki naukowe, które za główny przedmiot swych dociekań obrały właśnie ten jeden z największych w Europie kompleksów leśnych, liczący ponad 128 tys. ha. Od 1921 r. Puszcza była częściowo chroniona w rezerwacie, w 1923 r. powstał załączek Parku Narodowego, który w 1947 r. został ponowiony i powiększony do 5,1 tys. ha.

Od 1977 r. obiekt ten został wpisany na Światową Listę Rezerwatów Biosfery, a w 1979 r. na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury.

W niewielkiej miejscowości otoczonej wiekową puszcza znalazło siedzibę wiele instytucji naukowych i placówek badaw-

czych. Tworzą swoisty kompleks m.in. Stacja Geobotaniczna Uniwersytetu Warszawskiego, Zakład Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk, Zakład Ochrony Przyrody Instytutu Badawczego Leśnictwa, Muzeum Przyrodnicze Białowieskiego PN i inne placówki. Zespół ten — jak przewiduje instytut Ekologii PAN — ma być załączkiem międzynarodowego centrum naukowego, które będzie prowadziło liczne badania nad bioróżnorodnością gatunkową i ekologią tego rejonu.

MACIEJ PIENIŃSKI
UNIA-PRESS

Sprawdź swoją legitymację ubezpieczeniową

Czytelnikom proponujemy aby spróbowali odpowiedzieć na następujące pytania: czy w ich legitymacji ubezpieczeniowej znajdują się wszystkie aktualne i niezbędne wpisy? Jakie zapisy są niezbędne w tym dokumencie?

Pytania te przedstawiliśmy z tego względu, że podstawowym dokumentem każdego pracownika — obok legitymacji służbowej — jest właśnie legitymacja ubezpieczeniowa a ponadto, co sygnalizuje białostocki Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bardzo wiele osób niezmiennie rzadko sprawdza czy i jakie wpisy poczynił zakład pracy.

Wiele zakładów pracy ulega likwidacji bądź prywatyzacji. Odpowiednie wpisy a zwłaszcza dotyczące okresu zatrudnienia i uzyskiwanego wynagrodzenia są gwarancją, że w razie kłopotów z uzyskaniem zaświadczenia z byłego zakładu pracy, legitymacja ubezpieczeniowa stanowi będzie podstawowy dowód przy ustalaniu okresu zatrudnienia oraz wymiaru renty lub emerytury.

Zakład pracy, oprócz wpisania danych osobowych pracownika i członków jego rodziny, miejsca zamieszkania, poświadczania uprawnień do świadczeń leczniczych, jest zobowiązany do potwierdzania okresów zatrudnienia oraz każdego roku (a w razie potrzeby także i lat poprzednich) wysokości wynagrodzenia stanowiącego podstawę przy ustalaniu składek ubezpieczenia społecznego oraz innych składników zarobkowych, nie objętych wprawdzie składką ubezpie-

czeniową, ale uwzględnianych w podstawie emerytury i renty.

Wiele zakładów pracy, ze zwykłego wygodnictwa, nie przestrzega tego obowiązku.

Do rzadkości należą przypadki, aby zakład pracy przyjmujący nowego pracownika, oprócz zaświadczeń i opinii z poprzednich miejsc pracy, dyplomów i świadectw szkolnych, dokładnie sprawdził legitymację ubezpieczeniową, zwłaszcza w aspekcie ustalenia okresu pracy i wysokości pobieranego wynagrodzenia. Gdy pracownik sam się zwalnia lub jest zwalniany, dział kadry (spraw osobowych lub pracowniczych) niejednokrotnie pomija obowiązek dokonania wpisu.

Warto też pamiętać, że w roku bieżącym — 1993 — zakłady pracy muszą także wskazać zarobki z czterech kolejnych lat zatrudnienia dowolnie wybranych z okresu 1980—92.

Pracownik posiadający poświadczoną legitymację ubezpieczeniową ma prawo do korzystania ze świadczeń leczniczych służby zdrowia przez czas trwania stosunku pracy. Uprawnienie to przysługuje również w okresie do sześciu miesięcy, nawet po ustaniu stosunku pracy, ale tylko wówczas gdy kontynuuje leczenie podjęte w czasie zatrudnienia. (h)

mieszkania

M—3 w centrum Łomży pilnie sprzedam, tel. 48-95.

Łg 6603-0

nieruchomości

ZAGOSPODAROWANĄ działkę 570 m, dom 100 m centrum Bielska Podlaskiego sprzedam. Bielsk Podlaski, Targowa 128, 10 czerwca lub telefon Warszawa 625-66-08.

p 410-0

wynajme

RUSZTOWANIA rurowe o pow. bożnej do 1500 m² — do wynajęcia, tel. 263-82".

k 1632-0

samochody

AUTOHANDEL „FUTURA” — samochody używane na raty, autoalar-

my, blokady DAN LOCK, MARWAK, WARTA, czyszczenie samochodów: Wysockiego 20, 751-015.

g 6836-0

KUP ŻUKA WYGRAJ PEUGEOTA 405. Akcja promocyjna 1.VI—15.VII. „FIMEX” Białystok, ul. Horodniańska 1, tel. 632-870. Nie zmaruj szansy!

g 6355-0

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 6383-0

SPRZEDAM MITSUBISHI Galant (1986 r.), Krynki, tel. 418.

g 15-0

FSO 1500 po remoncie (rok prod. 1976), Swobodna 36/30 po 16.00

g 30-00

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 6835-0

MERCEDES 207D — sprzedam, tel. 516-061.

g 37-0

SPRZEDAM Stara W-200 — skrzyniowy lub zamienię na osobowy, tel. 311-79, Ruciane Nida.

p 407-1

turystyka

WAKACYJNA linia autokarowa na trasie Białystok—Rotterdam—Brusela, cena 765.000,— Wyjazdy w każdy piątek, NOWATOR, tel. 269-56.

Łg 5366-0

SPECJALNA bonifikata do 15 lipca, tylko 50% ceny voucheru na spotkanie z Papieżem w DENVER USA bez zaproszeń. Okazja dla młodych. Biura Turystyczne w Białymstoku: Sukienna 2c, tel. 223-03 i Warszawska 21, tel. 436-000.

g 6760-0

sprzedam

KUCHNIĘ elektryczną nową, olchę suchą „80”, słupki ogrodzeniowe, zbiorniki na wodę, Łapy-Osse, Żeromskiego 23.

k 1873-1

STARA A-200 (1980 r.) oplandekowana, silnik Stara 200, most szybki, skrzynię biegów, skrzynię ładowną opland-

dekowaną i inne części. Łupianka Stara 54, tel. 52-91.

g 35-0

TANIO sprzedam płyty kanałowe, stropowe, 6—metrowe. Łomża, tel. 160-898.

Łg-72/10-0

FIATA 125p, Jawę 350, pług dwuski-bowy, Górnystok 13, gm. Jasionówka.

g 38-1

AUDI 80 (1988 r.) benzyna — wtrysk 1,8, kamerę Panasonic M 8000 S-VHS, tel. 75-18-56.

g 13-0

DOM drewniany. Zambrzycki Wiesław, zam. Plewki 5, gm. Rutki, woj. łomżyńskie.

g 16-00

CIĄGNIK MTZ-82 (1991) z dwoma napędami, tel. 15-25-49.

g 6705-1

DMUCHAWĘ do siana, zboża — Turośń Dolna 12, gm. Turośń Kościelna, 15-51-68.

g 6755-1

CIĄGNIK T-25A, Mońki, tel. 28-19.

g 42-1

SPRZEDAM przyczepę samobieżną TO10/2. Czesław Stankiewicz, Łobody 19-511 Skoczce — Gołdap.

p 404-1

różne

UBEZPIECZENIA WARTA, vouchery, Sienkiewicza 26, 435-043. WAR-TUR.

g 6562-0

„NADCHODZI” nowa era lody „Schöllera”

Poszukujemy stałych i sezonowych odbiorców. Wyposażamy w zamrażarki firmowe i reklamę Hurtownia Mrożonek „IGLOPIN” — Giżycko, ul. 3-go Maja 17, tel. 42-54.

gg 3104-0

SPRZEDAM C—360, Domuraty 27.

p 408-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinie
z powodu zgonu naszego pracownika

Antoniego Wiszowatego

składają:

Dyrekcja oraz pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego

g 36-1

CEZAL
SZKŁO LABORATORYJNE
ORAZ PORCELANĘ LABORATORYJNĄ
 po bardzo atrakcyjnych cenach
Oferuje
Centralna Składnica Zaopatrzenia Lecznictwa
"CEZAL"
 ul. Przasnyska 9, 00-967 Warszawa
 Informacja telefoniczna 33-00-21 w. 224 w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
Zapraszamy do naszego Punktu Sprzedaży Rynkowej
przy Składnicy w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
 K 1869-1

IRPEM **WĘGIEL** **KOKS**
 × hurt × detal
 × gruby × kostka × orzech × groszek × miał
 dostawy samochodowe i wagonowe do klienta
 ponadto: cement, wapno, piec c.o. oraz wyroby IZOLACJI
 Nidzica: wełna mineralna, papy izolacyjne i wierzchniego krycia, lepiak, styropian.
 Magazyny: Węgorzewo, ul. Jaracza 4 tel./fax. 722-57
 Pisz, ul. Olsztyńska 3 obok ZUK tel. 331-16
 Giżycko, ul. Kolejowa 1, tel. 39-67.
 k 1727-00

HEBUD
 Blachy ocynk., alum., czarne, papy, lepiak, eternit fakisty, ościeżnice, grzejniki alum., siatki ogrodz., cement biały
 ul. Zwycięstwa 39
 tel. 512-354 wew. 14 od 7 do 16
 soboty od 8 do 15.
 g 4-0

BLACHA ALUMINIOWA
I OCYNKOWANA,
RURY, RYNNY,
RURHAKI, RYNNHAKI
MetalKomplex
KRUPNIKI k. Starosielc
 tel. 513-793
 g 4924-0

hurt
 SINDING, dachówka bitumiczna USA,
 tel. 762-590.
 g 7-1

FIRMA handlowa zleci wykonanie kilku tysięcy bluzek jedwabnych — pagony. tel. 434-020.
 g 18-00

PRODUCENTÓW, importerów podszewki, innych dodatków poszukuję. Łódź, Świerczewskiego 7. Tel. (0-42) 36-48-45.
 k 1862-0

MATERIAŁY budowlane (dowóz na plac budowy), wodomierze METRON—TOPKAPI, ul. Nowowarszawska 32 (teren Spółdzielni „Elektryk”) Tel. 410-145.
 g 6877-0

HURT sło, zakrętek. Jedwabne, Konopnickiej 13. Łomża 17-20-63.
 Łg 6480-0

Jak naprawdę VAT wpływa na ceny?

Od 5 lipca podatek od towarów i usług (VAT) zastępuje podatek obrotowy. Na liście podano, jak zmiana podatku może wpłynąć na ceny.

Towary i usługi krajowe, których opodatkowanie nie zmienia się:

chleb	bez zmian
mleko butelkowane	bez zmian
mleko w kartonie	bez zmian
jaja	bez zmian
mięso surowe	bez zmian
wędliny	bez zmian
warzywa	bez zmian
owoce	bez zmian
wódka	bez zmian
papierosy	bez zmian
leki	bez zmian
benzyna żółta	bez zmian
olej napędowy	bez zmian
usługi pralnicze	bez zmian
prywatna wizyta lekarska	bez zmian
bilety MZK	bez zmian
czynsz komunalny	bez zmian
wynajem mieszkania prywatnego	bez zmian

Towary krajowe, których opodatkowanie nieznacznie obniża się:

bułka	nieznaczny spadek (do 1%)
mąka	nieznaczny spadek (do 1%)

ser żółty	nieznaczny spadek (do 1%)
cukier	nieznaczny spadek (do 1%)
wędliny	nieznaczny spadek (do 1%)
piwo	nieznaczny spadek (do 1%)
czekolada	nieznaczny spadek (do 1%)
odzież	nieznaczny spadek (do 1%)
artykuły dla niemowląt i dzieci do lat 11	nieznaczny spadek (do 1%)

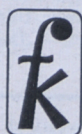
Towary krajowe, których opodatkowanie znacznie obniża się:

sprzęt RTV	spadek o 8%
środki czystości i kosmetyki (z wyjątkiem proszków)	spadek o 3-4%
meble	spadek o 3-4%
pralki	spadek o 3-4%
lodówki	spadek o 3-4%
odkurzacze, froterki, miksery	spadek o 3-4%
rowery	spadek o 3-4%
obuwie	spadek o 3-4%
wyroby jubilerskie	spadek o 3-4%
farby i lakiery	spadek o 3-4%
porcelana	spadek o 3-4%
naczynia kuchenne	spadek o 3-4%
dywany i chodniki	spadek o 3-4%

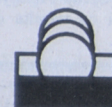
firanki	spadek o 3-4%
sprzęt turystyczny	spadek o 3-4%
samochód Polonez	spadek o 3-4%
części samochodowe	spadek o 3-4%

Towary i usługi krajowe, których opodatkowanie wzrasta:

masło	wzrost o 2%
proszek do prania	wzrost o 13%
usługi telefoniczne	wzrost o 7%
usługi fryzjerskie	wzrost o 13%
wypożyczenie kasety wideo	wzrost o 13%
energia elektryczna	wzrost o 7%
węgiel	wzrost o 7%
artykuły dla dzieci od 11 lat	wzrost o 10%



Federacja Konsumentów czuwa nad tym, aby w sklepach oznaczonych znakiem „Pilnuj cen” ceny były naliczane rzetelnie. Zachęcamy Państwa do kupowania w tych sklepach.



K 1854-1

usługi

PIECZĄTKI — „ECHO” — Suraska 1.
 g 34-0
 AUTOMATYCZNE pralki — naprawa,
 755-613.
 g 6780-0
 DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe,
 zamki, folie ochronne, 75-12-18 „ZAMIS”.
 g 6808-0
 AUTOALARMY, alarmy, znakowanie
 „KOMBIT”, 436-095.
 g 8-0

ZNAKOWANIE pojazdów. Również u klienta 511-262.
 g 6697-0
 PIECZĄTKI — „RB” — zamawiasz o 11.00 odbierasz o 16.00. Mickiewicza 44a, 32-33-06
 g 6775-0
 LOBO — prywatny detektyw. 17-200 Hajnówka, box 11-z.
 p 406-1
 ŻALUZJE 21-00 Łomża.
 Łg 6487-0
 DŻWIGOWE (45T), 753-293.
 g 6400-0
 ŻWIR, 320-408.
 g 6838-0

MASZYNOPISANIE komputerowe.
 Kazańska 15/35 Łomża.
 Łg 6523-0
 WRÓŻKA, 750-786.
 g 6745-0
 KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe Sławomir Wierzbicki, Białystok, ul. Raginisa (przy cmentarzu Farnym), tel. 753-424 (czynny całą dobę). Dom Pogrzebowy, ul. Branickiego 17, tel. 415-773 (8-16).
 g 6819-0
 TANIE ekonomiczne piece C.O. górnolodnego spawania — wykonuję. Kleosin 632-873.
 g 45-1

lokale

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — wynajem, Lipowa 16a, 219-40 (8.30—17).
 5896-0
 MIESZKANIA 4-pokojowe: Zielone Wzgórze — 72,4 m kw., 304 mln, ul. Waszyngtona — 72,5 m kw., 333 mln — pilnie sprzeda Agencja „AMICUS”, Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208.
 g 41-0

lekarskie

SPECJALISTYCZNY Gabinet Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką), 15.00—18.00.
 g 6871-0
 GINEKOLOG Mirosław KOLADA, Wąska 4 (od Jagienki) poniedziałki, środy (16—17.30) codziennie 761-828.
 g 6183-0

POLSKIE RADIO **BIAŁYSTOK** UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

Wiadomości Radia Białystok: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55.

5.00 WITA RADIO BIAŁYSTOK — audycję prowadzi Wojciech Grochowski; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 TU TWOJE RADIO — prowadzi Robert Samot; 14.05 Magazyn Kresowy opr. Lech Piliński; 14.35 POWROTY prowadzi Sławomir Sokółowski; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa opr. Wiesław Płofski; 16.15 Zadzwoń do Nas 2-30-70 prowadzi Lech Piliński; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Listy, sprawy, interwencje — Anna Bogdanowicz; 18.30 Lubię Magazyn Radiowy aud. Eugeniusza Pietruskiewicza; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. Stanisława Poznańskiego; 19.05 Wzrost z muzyką — Jerzy Bałtyk; 21.05 American Country Countdown; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Cały ten jazz — aud. Janusza Papaja; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — aud. prowadzi Jerzy Bałtyk do godz. 5.00



PROGRAM 1

Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.03, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.01.

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i losowe: 13.00, 21.03

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.03.

0.10—3.00 Muzyka nocą; 3.05 i 4.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.50 Muzyczne wycieczki; 5.07 Niepamiętane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00—8.30 Sygnały dnia; 8.30 Radio Biznes; 9.00—11.35 Lato z radiem; 9.08 Piosenka konkursowa nr; 10.24 Akademia Lata z radiem; 10.30 Shuchowisko — rzeka „W Labiryncie”; 10.40 Konkurs; 11.08 Konkurs Spełnionych Marzeń; 11.29 Piosenka konkursowa nr 2; 11.32 Strzydy dla Ciebie; 11.35 Szkoła gadać; 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Przeboje mistrzów: O sole mio — piosenki neapolitańskie śpiewają słynni tenorzy włoscy — aud. E. Ratyjszka; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15 MUZYCZNA JEDYNKA — magazyn; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI: Śpiewają Skaldowie; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 MUZYCZNA JEDYNKA — piosenki z listy; 17.55 Powracająca melodia „Eleanor Rigby”; 18.05 Echo — aud. M. Maciejewskiej „Artoterapia” — udział osób niepełnosprawnych zajmujących się twórczością; 18.35 Przeboje — wieczne młode — aud. E. Boratyńskiej; 18.55 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn; 19.30 Radio dzieciom: „Chatka Puchatka” (odc.1) — wg Allana Alexandra Millne, przekł. Ireny Tuwim, adapt. E. Stawskiej; 20.10 Lekcja języka „Special English” — aud. „Głosu Ameryki”; 20.20 Wszystko jest pojeź; 20.25 Konkurs zyczeń; 20.45 Lektura Jedynek: Krystyna Kolińska „Córka smutnego szatana”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia: „Twarz z fotografii” — słuchowisko wg opow. Jacka Finneya w przekł. Lecha Jęczyńskiego, adapt. R. Olczaka, reż. A. Pruskiego; 22.05 Rozważania — aud. M. Kownackiej; 22.15 Zatrzymane w czasie — aud. J. Webera ze zbiorów słuchaczy. Fantasty-

Radio i telewizja

czny sklepik muzyczny Jana Webera; 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Gwiazdy stylu sweet: Johnny Mathias — aud. M. Szablowskiej; 23.50 Powracająca melodia; 23.55 Myśli pod konieć dnia

PROGRAM 3

Serwis Trójki co godzinę; 5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business news; 9.05—11.15 Przed południem — program prowadzi K. Pacuda; 9.10 PPR — Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator Ekonomiczny; 10.05 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkryte przeboje — aud. B. Podmiotko; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. K. Pacudy; 13.10 Jeremi Bożkowski „Msza za mordercę”; 13.20 Powtórka Prezesa; 14.05 Letnie divertimento — aud. K. Lipki; 14.30 Michał Komar „Prośba o dobrą śmierć”; 14.50 Nastroje el-muzyki — aud. J. Kordowicza; 15.05 B.R.U.M.; 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis — program prowadzi M. Peciński; 19.10 O czym myśli Edward Wende; 19.25 Nasz felietonista: W. Chodkowski; 19.35 Bielszy odcień bluesa — aud. J. Chojackiego; 20.10 Spotkania o zmiroku — Władysław Kowalski; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem — aud. M. Kyrdyńskiego; 21.05 Barbara Sass „Rywalka”; 21.15 Fermata — magazyn publicystyki muzycznej pod redakcją K. Kępskiej; 21.55 Nowości z lamusa — felieton A.W. Piotrowskiego; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowskiego; 22.15 W Trójce Bis latem; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kasprzyka; 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.); 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy — aud. W. Ossowskiego; 23.55 Mój pierwszy raz; 0.05—2.00 Trójka pod księżycem — program prowadzi A. Cielmer-Zajczkowska.



PROGRAM 1

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Klub Paradise”: „Chińskie szepoty” — serial prod. USA
13.15 Jedyndka na niepokojące: „Notatki przyrodnicze — lato”
13.25 „Błotniaki” — film przyrodniczy J. Wierzbickiej
14.20 „Brodnicki Park Krajobrazowy” — film przyrodniczy
14.50 „Małpy”; „Małpia społeczność” — serial przyrodniczy prod. australijskiej
15.15 „Książę Ducula” — serial prod. ang.
15.15 „Nieustraszeni”; „Przeziórka” — serial prod. kanadyjskiej
16.05 Dla dzieci: Gdzie jest skarb oraz film z serii „Niezwykłe muzea”
16.50 Muzyczna Jedyndka
17.00 Teleexpress
17.20 Muzy pod gruszą — program kulturalno-artystyczny
18.00 Największe wydarzenia XX wieku: „De Gaulle” — serial dok. prod. francuskiej
18.30 Muzy pod gruszą (c.d.)
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości

20.15 „Klub Paradise”: „Chińskie szepoty” — serial krym. prod. USA
21.10 Tylko w Jedyndce
21.55 „Nasza Basia Kochana” i przyjaciele — koncert zarejestrowany w Teatrze Żydowskim w Warszawie
22.25 Co nowego? — Andrzej Rybiński
22.45 Wiadomości gospodarcze
23.05 Muzyczna Jedyndka
23.10 Świat nie przedstawiony: „Ciemość i ciszę pokonam” — film dok. M. Nowickiego o wychowawcy Zakładu dla niewidomych w Łaskach
23.40 Gorąca linia
23.50 Wiech na dobranoc: „Kosztowny narzeczeń”
24.00 Barwy miłości: „Och, Karol” — komedia prod. polskiej
1.35 To lubię
2.00 „Kontrakt Kaltenbacha” — serial sensacyjny prod. niem.-włoskiej
2.55 Zakończenie programu

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Kot w butach”: „Zemsta Zakyla” — serial prod. japońskiej
9.10 „Życie w zoo” — serial przyrodniczy prod. USA
9.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy: „Northumberland” — film dokumentalny
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Kino letnie: „Don Cezar de Bazan” — serial muzyczny
12.10—12.55 Przerwa
15.25 Powitanie
15.30 Wielka piłka
16.00 Panorama
16.05 „Pierwsze niszczyciele” — film dok. Z. Wawra
16.35 Lato w Polsce
16.55 Zbudować świat, jakiego świat nie widział — program dokumentalny (młodzieżowe rebelie roku 1968)
17.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Kobiety jazzu — instrumentalistki: Siła twórcza
19.30 Obrazki wiedeńskie — reportaż
20.00 Koncert w Filharmonii — dyryguje Jerzy Maksymiuk
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Stardust” — film fab. prod. angielskiej
23.30 Chimera — program kulturalny
24.00 Panorama
0.05 Program dnia
0.10 Gdybym to ja została miss — Wybory Miss Polski 1993 — półfinały
1.10 Zakończenie programu



WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY

8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
8.00—18.30 Telewizyjny Kurier Województwa



TV POLONIA

7.30 Panorama; 7.45 Mieszkamy w Polsce; 8.05 Telenowela; 9.05 Krówka; 9.25 Truskawkowe studio; 9.50 Sześć milionów sekund; 10.20 Piosenki na lato; 10.35 Dom; 12.00 Wiad.; 16.00 Panorama; 16.05 Teleferie; 17.00 Teleexpress; 17.15 Dziewczyna i chłopak; 17.45 Gość TV Polonia; 18.00 Spotkania z przyrodą polską; 18.20 Na życzenie; 19.15 Dobranoc; 19.30 Wiad.; 20.00 Telenowela; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 Zdaniem obrony; 23.00 Górnicy z kopalni „Wujek” — film dok.; 0.00 Panorama; 0.10 Na estradzie.

POLSAT

18.30 Program dnia; 18.35 Filmy anim. dla dzieci; 19.00 Poszukiwany: żywy lub martwy — serial; 19.30 Latające maszyny kontra Pan Samochodzik — film polski; 21.00 Reportaż; 21.30 Tulipany — film kanad.; 23.10 Pożegnania.

SAT 1

5.30 Serce jest atutem (powt.); 6.00 Dzień dobry z SAT; 9.15 Sąsiedzi (powt.); 9.40 Trapper John (powt.); 10.30 Bonanza (powt.); 11.20 5 razy 5 (powt.); 11.50 Koło fortuny (powt.); 12.30 Młody i niespokojny — serial USA; 13.20 Trapper John — serial USA; 14.15 Sąsiedzi — serial austral.; 14.45 Bonanza — serial USA; 15.45 Star Trek — serial USA; 16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na całość! — teleturniej; 18.30 Wiadomości; 18.50 Sport; 19.00 Punkt, Punkt, Punkt — telezabawa; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Mroki sprawiedliwości — serial USA; 21.15 Fantastyczne fenomeny; 22.15 Szczerz wodny — film USA; 23.55 Ucieczka Frankensteina — film ang.; 1.25 Star Trek (powt.); 2.10 Program na jutro.

RTL Televison

6.00 Aktualności; 7.00 Dzień dobry Niemcy; 9.00 Sześć — serial krym.; 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis heiss — teleturniej; 11.00 Risikant! — teleturniej; 11.30 Familien-duell — teleturniej; 12.00 Punkt 12; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Na hasło „Ratunek” — serial; 15.00 Dobre hobby — serial krym.; 16.00

PRO 7

6.05 Colt Seavers (powt.); 6.50 Mr. Belvedere (powt.); 7.14 Trick 7 (powt.); 8.40 Cudowna Jeannie (powt.); 9.05 Dwie damy i ten trzeci (powt.); 9.35 Remington Steele (powt.); 10.30 Malaga — film krym. ang.; 11.55 Dzieciaki, kłopoty i my (powt.); 12.25 Roseanne (powt.); 12.55 Vegas — serial; 13.50 Szczęśliarze — kom. USA; 15.25 Remington Steele — serial USA; 16.15 Mr. Belvedere — serial; 16.40 Cudowna Jeannie — serial USA; 17.09 Trick 7 — serial anim.; 18.25 Dwie damy i ten trzeci — serial USA; 18.55 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 19.25 Roseanne — serial USA; 20.00 Wiadomości; 20.15 Doc — western USA; 22.00 Wiadomości; 22.10 T.J. Hooker — serial; 23.10 Hawaii 5-0 — serial USA; 0.10 Ja, szpieg — serial USA; 1.00 Wiadomości; 1.10 Malaga (powt.); 2.30 Wiadomości; 2.40 Gliniarz i prokurator; 3.25 Wiadomości; 3.35 Ja, szpieg (powt.); 4.25 Hawaii 5-0 (powt.).

MTV

7.00 Awake One The Wildside; 10.00 VJ Marjine; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies; 17.30 MTV News At Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul Of MTV; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV Most Wanted; 21.30 The Pulse with Swatch; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News At Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Partyzone; 2.00 VJ Marjine; 3.00-8.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Eurogolf — magazyn; 10.00 Kolarstwo: Tour de France (powt.); 11.00 Na żywo: Tennis. ATP Swiss Open; 15.30 Na żywo: Kolarstwo. Tour de France; 17.00 Na żywo: Tennis. ATP Swiss Open; 19.00 Lekkoatletyka — meeting w Lozannie; 19.30 Eurosport News; 20.00 Formula 1 — magazyn aktualności; 21.00 Siermięka. Miśtrzostwa Świata — finał drużynowy fletu; 22.00 Tour de France; 23.00 Kickboxing; 0.00 Boks; 1.00—1.30 Eurosport News.

Biuro Reklam i Ogłoszeń **„Gazety Współczesnej”**



251-16

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — „Na pełnym morzu” (przystań statków pasażerskich — Augustów), godz. 21, „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (Szkoła Muzyczna I st., Augustów), godz. 19.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny (przerwa urlopową).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz.

Co, gdzie, kiedy?



13—17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz wystawa „Stary Białystok w akwareli Albina Waczińskiego” czynna do 30 lipca br.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKOJÓ” — „Bez przebaczenia” (USA, I. 15), godz. 13, 15, 17, 19, 21.

„TON” — „Godzilla kontra król Ghidrah” (jap., I. 12), godz. 11, 13, 15, „Mój brat Kain” (USA, I. 15), godz. 17, 19, 20, 30.

„SYRENA” — „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek” (ang., I. 15), godz. 13, 19, „Skaza” (franc., I. 15), godz. 17, „Opowieści niemożliwe” (franc., I. 18), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Kolejność uczuć” (pol., I. 15), godz. 17, „Homo Faber” (RFN-franc., I. 15), godz. 19, 30.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Smażone zielone pomidory” (USA, I. 15), „Kolejność uczuć” (pol., I. 15).

Augustów „Iskra” — Świat Wayne'a” (USA, I. 12).

Bemowo Piskie „Wrzós” — „Przypadek kowboja” (USA, I. 15).

Elk „Polonia” — „Reporter” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” — „Piękna i bestia” (USA, b.o.).

Kowale Oleckie „Pionier” — „1492 — wyprawa do raju” (franc.-USA, I. 12).

Sejny „Polonez” — „Dracula” (USA, I. 15).

W razie wypadku



Gabinet dla dzieci — czynny w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białogłowy 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodźjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny przez całą dobę.

APTEKA

(ostry dyżur)

ul. Malmęda 12.

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżur-

je rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgię, reanimację, laryngologię, wewnętrzną.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżury oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakazanych dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Sw. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 8.VII.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŻLICY, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593.

POŁOŻNICTWO Z GINEKOLOGIĄ — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giałczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostry dyżur), ul. Kościuszki 78, tel. 49-24.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18—4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16—18.

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16—7.

RADIO TAXI ☎ 919

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja o usługach — tel. 75-23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwania 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia — tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89:

— **Pediatryczne** — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

— **Internistyczne** — czynne codziennie przez całą dobę.

— **Stomatologiczne** — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Gabinety zabiegowe:
— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.

Syndyk Masy Upadłości Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej „TRANSROL” w Elku w upadłości ogłasza I i II przetarg nieograniczony na pojazdy samochodowe i sprzęt:

1. Samochód Kamaz 53213	szt. 3	cena	62—78 mln zł.
2. Przyczepa Szap 8352	szt. 3	cena	25—35 mln zł.
3. Cementonaczepa CN-181	szt. 1	cena	34 mln zł.
4. Spycharka T-100 Mz	szt. 1	cena	28 mln zł.
5. Podnośnik Star P-183	szt. 1	cena	60 mln zł.
6. Żuraw ŻB-75/100	szt. 3	cena	100—150 mln zł.
7. Wózek widłowy RAK-7B	szt. 1	cena	27 mln zł.
8. Samochód Polonez 1989 r.	szt. 1	cena	44 mln zł.
9. Samochód Kamaz 5410	szt. 1	cena	75 mln zł.
10. Samochód Kraz 255 B	szt. 1	cena	60 mln zł.
11. Przyczepa PN-601	szt. 1	cena	140 mln zł.
12. Naczepa N 162	szt. 1	cena	18 mln zł.
13. Łódź wiostowa „Iwa”	szt. 1	cena	1,5 mln zł.
14. Stół probierczy Star 8	szt. 1	cena	14 mln zł.
15. Spawarka SPB—400	szt. 1	cena	0,5 mln zł.
16. Kontener KP-7	szt. 1	cena	1 mln zł.
17. Smarownica SPPD-420 A	szt. 1	cena	0,5 mln zł.

W/w sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 7.00 do 15.00 w Elku przy ul. Suwalskiej 81.

I przetarg odbędzie się dnia 22 lipca 1993 r. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa w Elku, II przetarg w tym samym dniu o godz. 12.00.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa lub na konto PBK 377825-2929 Oddział Elk.

K 1872-1

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku Ogłasza

ofertowy przetarg nieograniczony

na malowanie pomieszczeń biurowych o pow. ok. 1600 m².

Rozpoczęcie remontu: 9.08.1993 r.

Zakończenie remontu: 20.09.1993 r.

Szczegółowe informacje i „ślepy kosztorys” można uzyskać w pokoju Nr 79 tel. 220-71 wew. 54 w siedzibie ZUS przy ul. M.C. Skłodowskiej Nr 3 w Białymstoku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w miejscu j.w. w terminie do 23.07.1993 r.

Oferta powinna zawierać propozycję wynagrodzenia łącznie ze wszystkimi jego składnikami cenotwórczymi, należy do niej dołączyć odpis odpowiednich dokumentów uprawniających do prowadzenia działalności budowlanej.

Rozpatrzenie przetargu (bez udziału oferentów) odbędzie się w dniu 27.07.1993 r., a o jego wyniku zostanie powiadomiony tylko wygrywający przetarg.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

K 1886-1

- Pługi dwu skibowe 3,9 mln zł
- Pługi trzy skibowe od 4,9 mln zł
- Lemiesze 40 tys zł
- Słupki ogrodzeniowe
- Przęsła ogrodzeniowe
- Eternit
- Kombajny ziemniaczane.

POM „SERWIS” Spółka z o.o.

17-100 Bielsk Podlaski, Białowieska 113D tel/fax 32-66, 32-67.

g 6878-0

1. Zarząd Sp. z o.o. Wodociągi Białostockie podaje do wiadomości nr identyfikacyjny podatku VAT (NIP)

542 — 020 — 01 — 22

Jednocześnie informujemy, że świadczone przez nas usługi w wysokości 70% wykorzystywane są na potrzeby budownictwa mieszkaniowego.

g 9-1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
 **251-16**

AGENCJA TURYSTYCZNA WARB

Białystok ul. Warszawska 7
telefon 43-65-77

proponuje

- wycieczki krajowe i zagraniczne
- vouchery
- przewozy autokarowe
- wynajem autokaru
- pielgrzymki
- ubezpieczenia
- wymianę walut (kantor)

ZAPRASZAMY
codziennie 8—18
soboty 9—14

g 6564-0

Urząd Gminy w Szumowie

zawiadamia, że przystępuje do oceny aktualności planu przestrzennego zagospodarowania Gminy Szumowo.

Wnioski i uwagi zainteresowanych stron prosimy składać w Urzędzie Gminy Szumowo w pokoju Nr 10 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w Gazecie Współczesnej i na tablicy ogłoszeń.

K 1882—1

Ośrodek Kształcenia w Ciechanowcu,

prowadzony przez Romualda Klepackiego ogłasza zapisy na rok szkolny 1993/94 na kierunek **krawiectwo lekkie damskie**. Absolwenci otrzymują świadectwa czeladnicze i zasadniczej szkoły zawodowej * Czesne wynosi 200.000 zł miesięcznie * Gwarantujemy wysoko wykwalifikowaną kadrę * W programie język angielski * Praktyka na miejscu * Zamiejscowym umożliwiamy zakwaterowanie * Informacji udziela: Klepacki Romuald, 18-230 Ciechanowiec, ul. Wojska Polskiego 17, tel. 153.

Łg 7179-1

Wojewoda Łomżyński

uprzejmie zaprasza zainteresowanych do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia umowy kupna-sprzedaży przedsiębiorstwa państwowego pn.

Zakład Produkcyjno-Usługowy w Grajewie
adres: Grajewo, ul. Dworna 27.

(na podst. art. 37 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 41 ustawy z dnia 13.07.1990 r. Dz.U. nr 51 poz. 298 o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z późn. zm. oraz w związku z art. 18a ust. 2 ustawy z dnia 25.09.1981 Dz.U. nr 18 poz. 80 z późn. zm. o przedsiębiorstwach państwowych).

Przedmiotem sprzedaży będzie przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55 Kodeksu Cywilnego.

W rokowaniach mogą brać udział krajowe osoby fizyczne i prawne. Materiały zawierające podstawowe dane o przedsiębiorstwie można uzyskać w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży, 18-400 Łomża, ul. Nowa 2 pok. 321.

Zamiar podjęcia rokowań zainteresowani mogą zgłaszać pod powyższym adresem w terminie do dnia 25 lipca 1993 roku.

Zgłoszenie winno zawierać:

— imię, nazwisko i adres albo nazwę (firmę) i siedzibę zainteresowanego,

— ogólną informację o prowadzonej dotychczas działalności gospodarczej oraz statusie prawnym.

Wojewoda Łomżyński uprzejmie zawiadamia, iż każdy z zainteresowanych podjęciem rokowań, zostanie poinformowany o dalszym trybie postępowania zmierzającego do zakupu przedsiębiorstwa.

K 1881-1

FIRMA „ELPROMEX”

90-024 Łódź, ul. Wodna 22

tel. + 42 74-54-31 fax + 42 74-06-09 tlx 884266

jest zainteresowana odkupieniem

TRANSFORMATORÓW ENERGETYCZNYCH ROZDZIELCZYCH
o mocy 63 — 630 kVA

sprawnych technicznie (odłączonych lub niezałączonych) z przeznaczeniem do ponownego zainstalowania. Prosimy o informacje z podaniem parametrów technicznych i roku budowy.

K 1836-00

Spółdzielnia Wytwórców Rękodziela Ludowego i Artystycznego „Sztuka Ludowa”

w Białymstoku ul. Grochowa 3 tel. 274-10

ogłasza przetarg pisemny, ofertowy, nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Nowogrodzie k/Łomży ul. Poległych 13 tel. 79 w skład której wchodzi: działka o powierzchni 3.048 m², budynki murowane: mieszkalny, dwa gospodarskie, stodoła i garaż oraz ogrodzenie z siatki.

Wartość szacunkowa majątku wynosi: 277.000.000 zł.

Pisemne oferty wraz z ceną nabycia z terminem płatności należy składać do dnia 22 lipca 1993 r. do godz. 12-tej.

Wadium 25.000.000 zł. należy wpłacać na konto Spółdzielni — BGŻ Oddział w Białymstoku nr. 805012-10100-2511.

Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w Białymstoku ul. Grochowa 3 I p. 22 lipca 1993 r. o godz. 12-tej, a w razie nie dojdęcia do skutku w tym terminie — 23 lipca 1993 r. o godz. 12-tej.

Ogłędzin nieruchomości można dokonywać codziennie w godz. 7 — 15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

g 11-1

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Siemiatyczach, ul. Armii Krajowej 26, tel. 55-25-77 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na:

1. Rozbiórkę istniejącego komina murowanego wys. 19 m kotłowni osiedlowej przy ul. 11 Listopada 35.

2. Wykonanie i montaż 2 kominów stalowych o średnicy 800 mm wraz z cokołem żelbetowym.

Informacje dotyczące w/w robót można uzyskać w sekretariacie Przedsiębiorstwa.

Przetarg odbędzie się w dniu 15.07.1993 o godz. 10.00 w Siedzibie Przedsiębiorstwa. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 25 mln zł w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu przetargu. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, prawo prowadzenia dodatkowych rokowań oraz unieważnienia przetargu na poszczególne pozycje bez podania przyczyny.

g 10-1

Jagiellonia - Odra Opole 4:3

CHŁOPCY NA MEDAL

Jagiellonia zakończyła piłkarski sezon optymistycznym akcentem. Drużyna juniorów tego klubu, prowadzona przez Bohdana Kucharskiego wywalczyła brązowy medal klubowych mistrzostw Polski. W decydującym spotkaniu białostoczanie pokonali Odrę Opole 4:3 (2:1). Bramki strzelili: Frankowski — 2 (18,58 min.), Malewski (11 min.), Ostrowski (71 min.) — dla Jagiellonii; Tracz (33 min), Krzętowski — 2 (48,78 min.) — dla Odry.

Widzów 200. Sędziował Walczak (Łódź).

Jagiellonia: Kudrycki — Skorek (od 79 min. Matysiuk), Jurczak, Jarończyk, Malewski, Jakiel, Ostrowski, Piekarski, A. Kucharski (od 60 min. Bek), Frankowski, K. Kucharski (od 41 min. Bek).

Odra: Sitnik — Łupak, Kulas (od 80 min. Kaleta), Konfisz, Jagieniak, Krzętowski, Komarnicki, Chojnowski (od 68 min. R. Drag), Tracz, Jönczyk, T. Drag.

Tuż przed meczem spadł duży deszcz, co utrudniło piłkarzom grę. Boisko było śliskie i zawodnicy w najmniej spodziewanych momentach padali na murawę. Jagiellonia rozpoczęła spotkanie pechowo. Już w 6 min. dwaj białostoczanie otrzymali dwuminutowe kary. Opolanie nie potrafili wykorzystać tej przewagi.

W 11 min Ostrowski wykonywał rzut wolny, piłkę na głowę przejął Malewski i z kilku metrów pokonał bramkarza gości. W siedem minut później podopieczni Bohdana Kucharskiego przeprowadzili składną kontę i Frankowski będąc sam na sam z bramkarzem Odry z zimną krwią umieścił piłkę w siatce.

W pierwszej połowie Odra miała kilka tzw. „setek”, ale tylko raz, po strzale Tracza, Kudrycki dał się pokonać.

Po przerwie mecz był bardziej dramatycznym widowiskiem. W 48 min. goście wyrównali na 2:2, ale gospodarze szybko strzelili dwa dalsze gole. Końcówka była także dramatyczna. Krzętowski strzelił na 4:3 i Odra zaczęła energicznie atakować, ale nasi obrońcy i bramkarz nie dali się już ograć. (mag)

Na zdjęciu: Oto brązowi medaliści mistrzostw Polski juniorów w piłce nożnej, od lewej stoją: Bohdan Kucharski (trener), Dariusz Jurczak, Andrzej Jakiel, Andrzej Jarończyk, Andrzej Matysiuk, Krzysztof Malewski, Paweł Korniluk. W dolnym rzędzie od lewej: Robert Ostrowski, Kamil Kucharski, Artur Kucharski, Grzegorz Bek, Przemysław Skorek. Na zdjęciu brakuje: Tomasza Frankowskiego, Mariusza Piekarskiego i Macieja Kudryckiego.

Hutnik Jagiellonia 1:1

DO AUSTRII PRZEZ SZEPIETOWO

W kolejnym kontrolnym spotkaniu rozegranym w Warszawie białostocka Jagiellonia zremisowała z miejscowym Hutnikiem 1:1 (1:1). Bramkę dla białostoczian strzelił w 15 min. Zbigniew Szugzda.

Kolejny sparing białostoczanie rozegrają w niedzielę w Szepietowie podczas festynu sportowo — rekreacyjnego. Przeciwnikiem białostoczian będzie Stomil Olsztyn. Początek spotkania o godz. 14.

Będzie to ostatnia gra białostoczian przed wyjazdem na obóz treningowy do Austrii.

Spotkanie Jagiellonii ze Stomilem nie będzie jedynym piłkarskim meczem w naszym regionie. W sobotę w Augustowie na stadionie OSiR zagrają Bug Wyszków i MZKS Wasilków (mag)

LOTTO

DUŻY LOTEK
17, 21, 30, 33, 36, 49
EKSPRES LOTEK
2, 7, 14, 19, 31

"CZARNA LISTA"

Komisja Zwalczenia Dopingu w Sporcie przekazała redakcji sportowej PAP oficjalną listę sportowców, u których stwierdzono stosowanie niedozwolonych środków dopingujących. Na liście znalazło się 17 zawodników i zawodniczek. Jednocześnie komisja poinformowała, że jej zadaniem jest wyłącznie stwierdzenie faktu stosowania dopingu, a wszelkie decyzje o sankcjach należą do zainteresowanych Polskich Związków Sportowych.

„Czarna lista” komisji antydopingowej:

Polski Związek Kulturyści i Trójboju Siłowego: 1. Andrzej Soja — Klub Kulturyści Mińsk Mazowiecki, 2. Eugeniusz Duda — Klub Kulturyści „Sekret” Swinoujście, 3. Waldemar Nol — Klub Kulturyści „Tyfon” Ostrołęka, 4. Paweł Pawłowicz — Klub Kulturyści „Homar” Swinoujście, 5. Ireneusz Kuras — Klub Kulturyści „Tridon” Lublin.

Polski Związek Podnoszenia Ciężarów: 1. Artur Płociennik — KS „Stal” Ostrow Wielkopolski, 2. Cezary Sokółowski — LS Terespol, 3. Artur Wiśniewski — WKS „Śląsk” Wrocław, 4. Rafał Górzyski — WKS „Żuławy” Nowy Dwór, 5. Krzysztof Horodecki — KS „Promień” Opole.

Polski Związek Kajakowy: 1. Janina Gonciarz — AZS AWF Kraków, 2. Katarzyna Myśliwiec — „Start” Nowy Sącz.

Polski Związek Lekkiej Atletyki: Aldona Fogiel — AZS AWF Warszawa.

Polski Związek Piłki Nożnej: Roman Zub — ASPN „Legia” Warszawa.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich: Przemysław Lewandowski — AZS AWF Gdańsk.

Polski Związek Zapasniczy: Tomasz Śliwiński — „Wisłoka” Dębica.

Polski Związek Pływacki: Alicja Pęczak — AZS AWF Gdańsk.

Do dnia 30 czerwca 1993 r. kontroli poddano 571 zawodników z 21 dyscyplin sportu. 17 wyników pozytywnych stanowi około 3 procent badanych (PAP).

OSTATNI SPRAWDZIAN

Najbliższa sobota w Suwałkach będzie stała pod znakiem lekkiej atletyki. O godzinie 15. rozpocznie się mityng, w którym wystartują drużyny juniorów z Ciechanowca, Białegostoku, Suwałk i Łomży. Impreza odbędzie się na stadionie OSiR.

Ponadto wystąpi grupa lekkoatletów z Kataru. Zawody te będą ostatnim sprawdzianem przed mistrzostwami Polski juniorów. Mistrzostwa odbędą się w Warszawie w dniach 16-18 lipca na stadionie Skry.

(mag)

Artur Partyka:

ROZLUŻNIENIE PO REKORDZIE

W agencyjnych wynikach konkursu skoku wzwyż, który odbył się w poniedziałek podczas mityngu Grand Prix IAAF w Sztokholmie, nie znalazło się nazwisko Artura Partyki, rekordzisty Polski sprzed trzech dni (w sobotę skoczył w Eberstadt 2,36).

— Nastawiłem się na dobry wynik, a „wyszła kłapa” — powiedział na Okęciu po powrocie ze Sztokholmu dziennikarzowi PAP. — Na rozgrzewce czułem się niezłe, ale w

konkursie fatalnie. Skoczyłem 2,15 a potem czekałem, aż poprzeczka powędruje na 2,28. Straciłem ją trzykrotnie. Powód? Zmęczenie po 20 skokach w Eberstadt (łącznie z rozgrzewką), gdzie konkurs trwał ponad trzy godziny i... rozluźnienie po rekordzie Polski.

— W Sztokholmie zawody odbywały się na stadionie olimpijskim w obecności 18 tysięcy widzów. W Eberstadt na korcie tenisowym. Na trybunach zasiadło blisko 4 tysiące osób. Jakże warunki są dla pana lepsze?

— Bardziej kameralne, gdzie publiczność siedzi bliżej aktorów sportowego widowiska.

— Woli pan skakać w ciszy, czy przy aplauzie?

— Jest mi wszystko jedno. Czasami wolę ciszę. W Eberstadt publiczność reagowała tak, jak życzyli tego sobie uczestnicy konkursu. Jeden prosił o głośne klaskanie, drugi o ciszę i była wówczas tak idealna, że

słychać było kwilenie ptaków.

— Kiedy następny start w zawodach?

— O, nieprędko. Po pierwszej części letniego sezonu, krótka przerwa, relaks i od poniedziałku przystępuję do ciężkiej pracy. Obóz w Spale, a potem treningi w Eberstadt, którego mieszkańcy zakochani są w skoku wzwyż. Poza tym jest tam taki sam tartan, jak w Stuttgarcie. Przed mistrzostwami świata planuję dwa starty w zawodach. Kiedy i gdzie, jeszcze z trenerem nie ustaliliśmy.

— W jaki sposób zamierza się pan zrelaksować?

— Najchętniej w górach. Nie jestem jeszcze zdecydowany, czy w Tatrach, czy Sudetach. Zaliczyłbym chętnie jakiś szczyt — moje największe osiągnięcie to zdobycie Świnicy — ale nie będę teraz ryzykował. Uczynię to po mistrzostwach świata.

— Ma pan powody do narzekania?

— Odpukać... Czuję się dobrze, nie licząc zmęczenia, które szybko chyba minie, plan jest realizowany, sponsor — ZZPC Opoczno wywiązuje się z zawartej umowy. Na dziś, wszystko jest o'key.

(PAP)

ARILES ZWOLNIŁ CLEMENCE'A

Argentyńczyk Osvaldo Ariles, nowy menedżer angielskiego klubu Tottenham, zwolnił z posady asystenta trenera pierwszej drużyny Ray'a Clemence'a. Były reprezentant Argentyny postanowił zatrudnić w miejsce Clemence'a Steve'a Perrymana.

61-letni reprezentant Anglii Clemence związany był z Tottenhamem od 12 lat, najpierw jako bramkarz, a później grający trener. Perryman natomiast 864 razy wystąpił w barwach Tottenhamu, a po zakończe-

niu kariery zawodniczej zatrudniony był na stanowisku menedżera Watfordu.

„Jestem głęboko rozczarowany dymisją. Tottenham to większa część mego życia. Szkoda, że nie będę już mógł uczestniczyć w losach klubu” — skwitował decyzję Arilesa Ray Clemence.

„Obawiam się trochę powrotu po długiej nieobecności, ale przy Arilesie praca będzie wspaniała” — optymistycznie skomentował powrót do klubu Perryman. (PAP)

GAZETA
współczesna

— dziennik regionalny. Redaguje zespół. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dolistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45. REDAKTOR NACZELNY — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn TYDZIEŃ — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETINGU I PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42, REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEŃ — tel. 251-16. ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuski 32, tel/fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIAA.

REDAKTOR WYDANIA:
Tomasz Kleszczewski
REDAKTOR DEPEZOWY:
Jolanta Sierocka
KIEROWNIK KOREKTY:
Wanda Bochenko.
DRUKOWAŁ:
Janusz Matejczuk.